



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(731)

34. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniach 2 i 3 marca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawozdanie z uroczystości otwarcia wyremontowanego Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach na Litwie.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia w dniu 2 marca 2009 r. o godzinie 14 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Witam bardzo serdecznie panie i panów senatorów. Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Otwieram trzydzieste piąte posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, przepraszam, trzydzieste czwarte posiedzenie naszej komisji. Trzydzieste piąte posiedzenie – od razu powiem – odbędzie się później, 5 marca, a dzisiaj rozpoczynamy trzydzieste czwarte posiedzenie.

Jak państwo słusznie przypuszczają – patrzę na te żółte książki, z którymi, jak sądzę, dokładnie się państwo zapoznali – głównym tematem będzie rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Jednak na prośbę pana prezesa „Wspólnoty Polskiej” – przy okazji witam serdecznie wszystkich gości – chciałbym troszkę zmienić kolejność i zacząć od spraw różnych, a właściwie od sprawozdania senatora Korfantego z wyjazdu do Gimnazjum imienia Jana Śniadeckiego na Litwie.

Jeszcze raz, już oficjalnie, witam wszystkich gości. Witam pana dyrektora Tycińskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, naszych wnioskodawców, pana prezesa Hauszylę, pana dyrektora Chodkiewicza, także wysokich przedstawicieli Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Tak jak powiedziałem, na prośbę pana prezesa Płażyńskiego trochę zmienimy kolejność rozpatrywanych punktów. Po prostu samolot się spóźnia, ale tak to z samolotami dzisiaj bywa. Witam oczywiście bardzo gorąco wszystkich państwa senatorów, tym gorzej, że to posiedzenie jest dwudniowe, głosowania dotyczące tych wniosków odbędą się jutro, a zatem tym bardziej doceniam to, że państwo przybyli mimo poniedziałku, który zwykle jest dniem senackim. Ja myślę, że w przyszły poniedziałek nadrobią państwo zaległości w spotkaniach ze swoim jakże ważnym elektoratem, czy to ziemi częstochowskiej, czy śląskiej, czy Warszawy, pani senator Barbara Borys-Damięcka się uśmiecha.

Nim oddam głos panu senatorowi Korfantemu, chciałbym poinformować o smutnej niestety okoliczności. Nasza komisja utrzymywała bardzo bliski kontakt ze Studencką Międzyuczelnianą Organizacją Kresowiaków, w skrócie zwaną SMOK, państwo na pewno wiele o niej słyszeli. Tak się fatalnie i bardzo przykro złożyło, że list od pani prezes Agnieszki Maciejkianiec na temat stałego – tak było zawsze – spotkania ze SMOK dotarł do mnie niestety po tragicznym wypadku. Państwo Maciejkianiecowie, pani prezes i jej mąż, zginęli w wypadku na Litwie, tak że tego spotkania z nimi nie będzie. Ich zaangażowanie w sprawę SMOK było ogromne, pod ich opieką

znajdowało się blisko pięć tysięcy studentów polskich z Kresów. Myślę, że państwo będą tego samego zdania, że powinniśmy uczcić ich pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę pana senatora Korfantego o przedstawienie sprawozdania z pobytu na Litwie.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie Senatorowie! Zaproszeni Goście!

Chciałbym zdać krótką relację z pobytu na Litwie w dniach 13 i 14 lutego, kiedy to razem z panem dyrektorem Łanczkowskim z Biura Polonijnego byłem w gimnazjum polskim w Solecznikach. Odbyła się tam uroczystość związana niejako z tym, że w ubiegłym roku w gimnazjum został wykonany poważny remont, o bardzo szerokim zakresie. Wykonywała go Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Remont objął sale lekcyjne, korytarze, także salę gimnastyczną. Myśmy z panem senatorem przewodniczącym byli w Solecznikach półtora roku temu, jesienią 2007 r., oglądaliśmy to nasze gimnazjum w Solecznikach i widzieliśmy, jakie są potrzeby. Rzeczywiście te potrzeby były bardzo, bardzo duże. Mnie w pamięci szczególnie utkwił widok sali gimnastycznej, która była w tragicznym stanie, naprawdę w tragicznym stanie. Pamiętam posadzkę zrobioną z desek, pomalowaną farbą, emalią w jakimś zielonym kolorze. Nie był to obraz specjalnie ładny.

Chciałbym zaproponować obejrzenie kilku slajdów, żebyście państwo zobaczyli, jak to wygląda. Na tych slajdach, które teraz widzimy, jest nowo otwarta, wyremontowana stołówka, bardzo piękna teraz. O proszę, tu ją widzimy. Chciałbym państwa uczulić i podkreślić to, że w naszym polskim gimnazjum w niektórych miejscach są dwujęzyczne nazwy, jak to widzieliśmy na przykładzie stołówki, ale w niektórych pomieszczeniach, gdzie mieszczą się klasy lekcyjne, nie ma dwujęzycznych napisów. Tu widzimy, pan prezes Nowakowski z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” także brał udział w uroczystości, po prawej stronie mer miasta Soleczniki, pan Leonard Talmont. Proszę następne zdjęcia. To moja skromna osoba, a tu pan Leonard Talmont w całej okazałości. Chciałbym zwrócić uwagę, gdy dojdziemy do zdjęć... To jest pani wicedyrektor szkoły, tu pan Nowakowski, dalej pan Leonard Talmont, tu nasz kierowca.

O, tutaj widzimy całą szkołę. To jest sala gimnastyczna, tak jak powiedziałem, pięknie odremontowana, całkiem nowa podłoga i było tam rzeczywiście ciepło, bo gdy byliśmy tam ostatnim razem, czyli te półtora roku temu, to nie dość, że było tam brzydko, to jeszcze zimno. W całej szkole zostały już wymienione okna, okna wymieniało merostwo miasta, a pozostałe remonty, modernizacja wykonywana była ze środków senackich, a także ze środków merostwa.

Proszę o kolejne zdjęcia. O tutaj, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, przymerzałem się do rzutu koszykarskiego, nie bardzo mi się udało, ale postawa była dobra. To jest spotkanie z panem merem na sali gimnastycznej. Proszę dalej. Coś komputer słabo nam działa, chyba jakieś oszczędności senackie i dano nam komputer trochę...

(Głos z sali: To już koniec.)

Nie, nie, to nie jest koniec, tam powinny być trzy pliki z tego, co mi wiadomo. Nie ma tego najważniejszego, co chciałem państwu pokazać.

(Głos z sali: Portrety ładne.)

Ale nie o portrety chodziło. O, tu z prawej strony, bo powinny być jeszcze zdjęcia sal lekcyjnych. Ja może opowiem, o co chodziło. W każdej z sal lekcyjnych, w której byliśmy – pan dyrektor Łanczkowski robił zdjęcia – niestety było tylko litewskie godło, polskiego godła w żadnej sali nie znaleźliśmy. Nie wiem, czy tak miało być, czy nie miało tak być. W końcu to jest szkoła polska i moim zdaniem jednak godło polskie powinno być obok godła litewskiego. Tu są klasy, proszę jeszcze może dalej. O, proszę bardzo, widzimy tutaj godło, niestety tylko litewskie.

Ja mam jeszcze zdjęcia z Sejn. Myśmy w drodze powrotnej chcieli się przekonać, jak to jest w szkole litewskiej w Sejnach, dlatego tam się zatrzymaliśmy i też zrobiliśmy zdjęcia.

Proszę, w każdej klasie jest tylko godło litewskie, tak jak mówiłem, nazwy klas też w języku litewskim i nie ma polskich odpowiedników, tylko w niektórych miejscach, tak jak widzieliśmy w przypadku stołówki, są nazwy litewskie i polskie. O proszę, tutaj widzimy wszystkie sale, w których nie ma polskiego godła. Jak państwo widziecie, wszystkie te sale są ładnie odremontowane, szkoła jest już naprawdę na wysokim poziomie, chociaż pan mer Leonard Talmont ciągle mówi: Panie Senatorze, a może jeszcze ławki, a jeszcze to, a jeszcze tamto. W każdym razie trzeba powiedzieć, że szkoła jest na wysokim poziomie.

Ja bym prosił, żeby teraz pani otworzyła ten plik, w którym są zdjęcia z Sejn. Proszę, byliśmy w Sejnach, spotkaliśmy się z panem burmistrzem czy starostą, nie wiem, jak to jest w Sejnach. O, piękna szkoła w Sejnach.

(Głos z sali: Piękna.)

Tak, piękna, bardzo ładna szkoła, zbudowana niedawno, kilka lat temu. Jeśli popatrzymy dalej, to widzimy napis *mokykla*, czyli szkoła, niezbyt skomplikowana nazwa. Tu jest główne wejście do szkoły, wchodzi się po schodach, potem jest potężny korytarz. Ja bym prosił, żeby pani powróciła jeszcze do pierwszego zdjęcia, na którym były główne schody. Proszę, niestety nie ma żadnego polskiego elementu. O tutaj, nie ma żadnego elementu polskiego, a to jest główne, najszerze wejście na pierwsze piętro.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O to właśnie chodzi.

A tutaj, proszę zauważyć, jest godło polskie, jest godło litewskie. W każdej sali tak było. W związku z tym myślę... To są kolejne klasy, a to jest pokój nauczycielski. Tam w pokoju nauczycielskim też nie było polskiego godła, tylko godło litewskie. Nazwy klas itd. oczywiście tylko w języku litewskim, w języku polskim nie było nic. A tutaj oglądaliśmy salę gimnastyczną, zresztą pięknie wyposażoną. Tak że na to chciałbym zwrócić główną uwagę. O proszę, widziecie państwo napis, domyślcie się państwo, o co chodzi, bo to mało skomplikowane nazwy.

To właśnie chciałem państwu pokazać, to, że w tych szkołach, w szkole polskiej na Litwie i w szkole litewskiej w Polsce nie jest tak samo. Jeśli chodzi na przykład o godło narodowe, to moim zdaniem powinno to się zmienić, nie wiem, jakie tam są przepisy. Ja w każdym razie osobiście będę pisał w tej sprawie jakieś oświadczenie senatorskie do MSZ. Tak że to tyle.

Myślę, że ta wizyta była bardzo potrzebna i bardzo owocna. Byliśmy w Domu Polskim w Wilnie, spotkaliśmy się z panem prezesem Mackiewiczem, a także z panem byłym wicemerem, bo niestety koalicja z udziałem Polaków się rozpadła, socjaldemokraci wystąpili z tej koalicji i pan Lutkowski nie jest już wicemerem, ale o tym państwo doskonale wiecie. To tyle pokrótce na temat naszej wizyty. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękujemy, Panie Senatorze.

Jeżeli nie ma pytań do pana senatora, to przejdziemy do omawiania wniosków, zwłaszcza że dotarł pan prezes, pan marszałek. Byłem lekko zaniepokojony, bo tyle ostatnio perturbacji lotniczych, ale udało się szczęśliwie i to najważniejsze.

Nim oddam głos głównemu wnioskodawcy, „Wspólnocie Polskiej”, poinformuję szanowne panie i szanownych panów senatorów, a także „Wspólnotę Polską”, bo w większości były to wnioski tego stowarzyszenia, o decyzjach Prezydium, które w zasadzie pokrywają się z naszymi decyzjami, myślę o decyzjach Prezydium w sprawie wniosków inwestycyjnych. Pamiętamy, że ostatnie burzliwe posiedzenie naszej komisji – to dobrze, że takie burzliwe – rozszerzało nieco wnioski ponad to, co sugerowała kancelaria, ale Prezydium w większości się do nich przychyliło. Dotyczy to Zułowa. Marszałek i jego zastępcy też uważają, że powinniśmy tę działkę zakupić. Dotyczy to także Czech, tych dwóch inwestycji, żeby to rozszerzyć o kwoty przeznaczone na 2010 r., myślę o Nawsiu i o Nydku. Nawet szkoła w Budapeszcie po decyzji Prezydium znalazła się wśród inwestycji, które powinniśmy realizować, mówię o rozbudowie obiektu szkolnego dla Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej w Budapeszcie na Węgrzech. Spieszę też uspokoić pana senatora Abgarowicza – witam serdecznie panią marszałek – że Prezydium myśli również o naszej inwestycji we Lwowie. Są środki i jeżeli sytuacja prawno-logistyczna, że tak powiem, będzie na tyle ukształtowana, żebyśmy mogli podjąć decyzję, wówczas na pewno Prezydium też będzie za tym.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Niestety, jak podpowiada mi tu pan senator Korfanty, jeśli chodzi o budowę szkoły w Jakubowie, Prezydium zdecydowało odłożyć ten wniosek. Miejmy nadzieję, że nie *ad calendas Graecas*, jak to się kiedyś mówiło, ale na najbliższą przyszłość.

Zatem poproszę przedstawiciela „Wspólnoty Polskiej” – od tej organizacji zaczniemy – o przedstawienie wniosków złożonych w zakresie, już spieszę poinformować, kierunku trzeciego, to jest promowania kultury polskiej i ochrony polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju.

Bardzo proszę, czy pan marszałek?

Pan dyrektor Chodkiewicz, proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w ramach kierunku obejmującego promowanie kultury polskiej i ochronę polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju złożyło wnioski na kwotę ponad 6 milionów zł. Nasze najbardziej rozbudowane działania to są działania dotyczące wspierania imprez promujących kulturę polską i instytucji oraz placówek polskiej kultury poza granicami kraju, i właśnie na te sprawy chciałbym zwrócić uwagę. Myślę tu o tym, że od lat Senat za naszym pośrednictwem wspierał dużą instytucję polskiej kultury za granicą, Bibliotekę Polską w Paryżu. Bardzo zależałoby nam na tym, żeby utrzymać to dofinansowanie na poziomie lat ubiegłych, żeby ono nie było mniejsze niż w latach poprzednich, a było to do tej pory około

ćwierć miliona złotych. Było zresztą w swoim czasie takie porozumienie pomiędzy instytucjami wspierającymi tę bibliotekę, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ze swoich środków będzie dbało o finansowanie konserwacji książek i zbiorów tam się znajdujących, zaś Senat będzie dofinansowywał koszty utrzymania i pracy tej biblioteki.

Chcemy także rozszerzać ten kierunek, zdając sobie sprawę z tego, że bardzo ważną rzeczą jest wspieranie pozostałych instytucji kultury polskiej. Myślę tutaj o Muzeum Polskim w Chicago. Jest to sprawa bardzo istotna. Muzeum ma kłopoty, a w tym roku przed nim dość ważne wydarzenie, reklamujące jego istnienie nie tylko w Chicago, ale w całych Stanach, ponieważ jest ono współorganizatorem wielkiego pokazu grafiki polskiej na terenie Stanów Zjednoczonych. Myślę tu również o Rapperswilu, który także chcielibyśmy wspierać.

Jeśli chodzi o wspieranie imprez promujących kulturę polską, to mam nadzieję, że nasze największe wydarzenia kulturalne, czyli festiwal chórów polonijnych w Koszalinie oraz festiwal dziecięcych zespołów folklorystycznych w Iwoniczu i w Krośnie, znajdą państwa uznanie, tudzież imprezy im towarzyszące, a więc różnego rodzaju kursy i dla choreografów, i dla dyrygentów chórów. Bardzo by nam zależało na imprezie towarzyszącej igrzyskom w Toruniu. Wiemy, że jest to duże wydarzenie sportowe, któremu zawsze towarzyszy prezentacja kultury polskiej, kultury miasta organizatora. W ramach tych wydarzeń kulturalnych chcielibyśmy zaprezentować również kilka zespołów polonijnych.

W ramach działań promujących kulturę polską poza krajem chcielibyśmy przygotować się do roku przyszłego i aktywizować środowiska polonijne pod tym kątem, czyli z myślą o przyszłorocznych wielkich obchodach Roku Chopinowskiego. Wobec tego w tym roku zamierzamy zorganizować konkurs w środowiskach, zwłaszcza wśród młodzieży polskiej poza krajem, chcielibyśmy także zamówić kilka wystaw poświęconych Chopinowi, wystaw w różnych wersjach językowych, które w przyszłym roku mogłyby powędrować do środowisk polonijnych poza Polską.

Przewidujemy oczywiście dużą grupę działań związanych z ochroną polskiego dziedzictwa poza krajem, myślę przede wszystkim o pracach konserwatorskich poza Polską, które bardzo chcielibyśmy kontynuować. Zdajemy sobie sprawę z tego, że one nie zawsze są priorytetem w pracach Senatu, ale zdajemy sobie sprawę również z tego, że ministerstwo kultury w roku bieżącym ma mniejszy budżet, tymczasem chcielibyśmy kontynuować prace konserwatorskie rozpoczęte już w dwóch obiektach na Białorusi, w Łabnie i w Szabuni, i w dwóch obiektach na Ukrainie, w Rutkach Fredrowskich i w Nowym Mieście, a także przeprowadzić prace konserwatorskie ratunkowe w Husakowie na Ukrainie. Sytuacja jest tu, można powiedzieć, dramatyczna, kościół ma pęknięte sklepienie i potrzebne są przede wszystkim opinie konserwatorskie i pewne prace z tym związane. Może tyle tytułem ogólnej opowieści o naszych priorytetach i zamierzeniach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Poprosimy zatem kolejnego wnioskodawcę.

Pan dyrektor Wiesław Turzański, bardzo proszę.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Wiesław Turzański:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” w obszarze, o którym rozmawiamy, czyli promowania kultury polskiej i ochrony dziedzictwa narodowego poza granicami kraju, w ostatnim roku trafiło bardzo dużo wniosków. Dodatkowo, o czym przypominam, byliśmy niejako zobligowani, żeby dołączyć do ogólnego wniosku sprawy dotyczące Białorusi. Z tego niewątpliwie wynika duży wzrost środków w stosunku do tego, co fundacja otrzymała ze strony Senatu w poprzednim roku. Niezależnie od tego chcielibyśmy przynajmniej zarekomendować kilka zadań, na których naprawdę nam zależy.

W części dotyczącej wspierania instytucji i placówek kultury polskiej poza granicami kraju ważnym dla nas elementem obok... Powstał pewien dylemat dotyczący bieżących remontów. Jak się okazuje, ten remont jest bardzo niebezpieczny. W następnym roku będziemy bardzo wyraźnie pisali, że chodzi o malowanie ścian, to będzie dotyczyło prawie tego samego. Chcielibyśmy, żeby z tego tytułu ważne dla nas dwie placówki, mianowicie centrum kulturalne w Stryju oraz siedziba Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, nie ucierpiały, bo w tej samej pozycji obok bieżącego odmalowania pomieszczeń jest kwestia utrzymania, a przede wszystkim ogrzewania w okresie zimowym. Wobec obecnie wysokich cen gazu na Ukrainie nie bardzo sobie wyobrażam, jak te placówki miałyby sobie z tym poradzić samodzielnie, bez wsparcia. Tak że mamy gorący apel o to, żeby gdzieś przy okazji ta sprawa nie umknęła i żebyśmy mogli liczyć na wsparcie ze strony Senatu.

Druga ważna sprawa, dotycząca Lwowa, to inicjatywa stworzenia księgarni, która byłaby również miejscem spotkań Polaków oraz osób chętnych i zainteresowanych polską kulturą. Miałoby to mieć charakter kawiarniano-księgarski, a właściwie księgarni z klubem, tak by była możliwość wypicia kawy i podyskutowania. W Warszawie są co najmniej dwa takie miejsca, celowo nie będę wymieniał nazwy, bo ktoś mnie tu ostatnio obarczał tym, że lobbuje na rzecz jednej firmy, więc nie będę mówił o firmie. W każdym razie jest takie miejsce na Powiślu, do którego odwiedzenia zachęcam, właściwie oba są na Powiślu, bo drugie też jest w pobliżu. Spotkanie z książką przy kawie jest propozycją ciekawą, o barbarzyńcach można mówić, no, można mówić. Pragnę tylko dopowiedzieć, że ta inicjatywa jest od roku przedmiotem naszych starań na terenie Lwowa. Niestety, ocena możliwości zakupu lokalu nie bardzo nas zachęca, ponieważ według cen na koniec roku byłaby to kwota rzędu półtora miliona dolarów. Dlatego też kwota, którą zamieściliśmy we wniosku, jest kwotą na wynajęcie upatrzonego już pomieszczenia z możliwością adaptacji na rozpoczęcie działalności tego typu placówki. Doszliśmy już do porozumienia z wydawcą „Kuriera Galicyjskiego”, który jest dla nas niejako wypróbowanym partnerem, w sprawie tego, że byłby w stanie podjąć się tego przedsięwzięcia i, jak rozumiemy, dobrze je poprowadzić.

Z innych spraw również dla nas bardzo ważnych warto powiedzieć o kwestii rocznic związanych choćby z Juliuszem Słowackim i silnym akcencie przede wszystkim w odniesieniu do Ukrainy. Mamy świadomość tego, że bez inspiracji ze strony polskiej te wydarzenia nie będą miały odpowiedniej rangi, stąd też jest pewna kwota proponowana na potrzeby fundacji, żeby pomóc aranżować te działania, ale również na rzecz Muzeum Ziemi Przemyskiej, wypróbowanego od lat partnera, który poza swoją

działalnością na terenie Przemysła robi wiele dobrego na Ukrainie, między innymi w Krzemieńcu. Mam świadomość tego, że pieniądze, o które prosimy na obchody związane z Rokiem Słowackiego, bez udziału w tych przedsięwzięciach tak wypróbowanych partnerów, mogłyby nie być tak dobrze spożytkowane. To daje jednak gwarancje wysokiego poziomu. Wystarczy przypomnieć naszą prośbę dotyczącą choćby stworzenia załączków Muzeum Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Berdyczowie. To właśnie Muzeum Ziemi Przemyskiej jeszcze przed końcem ubiegłego roku szykowało tę wystawę bardzo sprawnie i zostało to bardzo dobrze ocenione na terenie Berdyczowa. Wpisują się w to również doświadczenia związane z obchodami Roku Zbigniewa Herberta. Myślę, że wiele inicjatyw, które były realizowane przez fundację w ostatnim roku, nie udałoby się, gdyby nie tacy wypróbowani partnerzy z kraju. Dlatego też apelujemy do Szanownej Komisji, żeby nie zbagatelizować obchodów związanych z postacią Juliusza Słowackiego w roku 2009.

Kolejną ważną dla nas sprawą jest kwestia wsparcia zaangażowania kulturalnego na terenie Litwy. Z jednej strony jest rejon solecznicki, który również w tym roku zaskoczył nas paroma oryginalnymi pomysłami, jeżeli chodzi o działalność miejscowego ośrodka kultury, ale w tym obszarze mieści się również nasza aktywność związana z agroturystyką i tworzeniem wiosek tematycznych. Jest to strategia zaplanowana na trzy lata...

(Członek Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Eliza Dzwonkiewicz: Na sześć lat.)

Na sześć lat? Tu koleżanka podpowiada, że na sześć lat, to jest jej program. Miałem wrażenie, że na trzy, ale dobrze, na sześć lat. Na pewno ważne byłoby to, żeby załączki dotyczące choćby... A może pani Eliza o tym powie, bo to jest jej temat.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękujemy bardzo.
Proszę.

Członek Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Eliza Dzwonkiewicz:

Szanowni Państwo!

Przedstawię to krótko, gdyż ja już o tym mówiłam, bowiem pojawia się to przy okazji różnych programów. Przeprowadziliśmy warsztaty, szczególnie duży nacisk kładliśmy na to w dwóch miejscowościach, obie leżą w rejonie solecznickim, w Taboryszkach i Rudnikach. W Taboryszkach zostało powołane lokalne stowarzyszenie „Taboryszki jak malowane”. Niejako punktem odniesienia jest postać miejscowej malarki ludowej Anny Krepsztul. Chcielibyśmy, żeby tam powstała wioska tematyczna, która będzie w przyszłości uczyła dzieci różnych umiejętności, i starych zawodów, i sztuk plastycznych.

We wnioskach, które złożyliśmy na ten rok, znalazł się taki dosyć zaskakujący pomysł na zagospodarowanie placu w Taboryszkach. Chodzi o to, że Taboryszki to jest piękna, malownicza miejscowość, która zamiera, uciekają stamtąd młodzi ludzie, w tym roku zostanie tam zamknięta szkoła, ponieważ jest za mało uczniów. Chodzi o to, żeby zatrzymać młodych ludzi, żeby na tym centralnym placu odbywały się różne imprezy, plenery artystyczne, były wystawiane rzeźby, była prezentowana ceramika.

Jest to niewielki plac, a chodzi o to, żeby go ładnie, z głową, estetycznie zaprojektować, żeby to był początek, inspiracja do organizowania w tym miejscu różnych imprez. Naprawdę szkoda by było to zmarnować. Strategię mamy rozpisaną na osiem lat, oczywiście nie wszystko na raz, ale dobrze by było dać szansę temu lokalnemu stowarzyszeniu, które udało się tam powołać i zawiązać, aby mogło zacząć realizować zadania wynikające z tego planu.

Druga miejscowość to Rudniki, nazywane Rudnikami Królewskimi. Z tą miejscowością związanych jest mnóstwo wydarzeń z historii Polski, są to wydarzenia związane z Barbarą Radziwiłłówną, z postaciami z różnych powstań, z działalnością Armii Krajowej, oprócz tego ważne są walory przyrodnicze samej puszczy, wrzosowiska, wydmy kontynentalne. Jest to miejsce, którego po prostu szkoda byłoby nie wykorzystać. Bardzo zależałoby mi na tym, żeby te miejsca zaczęły żyć, żeby żyły kulturą polską i zachęcały ludzi do przyjazdów.

Tak że chciałabym zapewnić, że podeszliśmy do tego bardzo poważnie, możemy przedstawić państwu strategię rozpisaną na lata. Mam nadzieję, że krok po kroku uda się zaktywizować te wsie i sprawić, żeby one żyły, a nie żeby młodzież stamtąd uciekała, a one gdzieś tam odchodziły w niepamięć. Tak że bardzo proszę o refleksję nad tymi wnioskami. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Wiesław Turzański:**

Ja jeszcze pozostanę przez moment na Litwie i szybko udam się do Wilna. Dom Kultury Polskiej też złożył nam kilka propozycji dotyczących programu nastawionego na ludzi młodych. Od dawna wielkim marzeniem dyrekcji było stworzenie pewnej oferty dla młodszego pokolenia, dotyczącej muzyki, w tym muzyki rockowej, stąd propozycja koncertów i zaproszenia zespołów z Polski. Tu zawsze, jak wiemy, pojawia się argument, pytanie, dlaczego mamy dopłacać artystom z Polski, ale myślę, że bez tego to się po prostu nie uda.

Od razu powiem też o Lwowie. Jest też propozycja dotycząca dwóch oratoriów, które miały być wystawione w katedrze lwowskiej. Myślę, że przynajmniej jedno oratorium mogłoby się tam odbyć, bo ma to po prostu sens. Jeżeli chcemy, żeby była promowana kultura na trochę wyższym poziomie, to bez artystów z Polski po prostu to się nie uda. A nie do końca jest tak, że pomoc z Senatu, o którą prosi fundacja, pokrywa całość kosztów. I w jednym, i w drugim przypadku jest też własne zaangażowanie.

Myślę, że bez wsparcia tego typu inicjatyw nie będzie można narzekać na to, że polska młodzież w Wilnie nie słucha polskiej muzyki, bo poza Radiem „Znad Wili”, które jest wyjątkiem, to tak naprawdę nie ma do niej dostępu. A wiemy, że kontroferta jest bogata, bardzo aktywna, przywożona ze strony rosyjskiej. Często niestety na polskich zabawach młodzież bawi się do muzyki disco ruso, ponieważ nie ma szansy na promowanie muzyki polskiej. Myślę, że tego pomysłu nie należy bagatelizować. Jeżeli chodzi o owe prezentacje muzyki oratoryjnej na terenie Lwowa i ziemi lwowskiej, to jest to pewien ukłon, bo wiem, że ta propozycja dotyczyła między innymi Drohobycza.

Członek Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Eliza Dzwonkiewicz:

Ja chciałabym jeszcze tylko powiedzieć, że chyba dużym szczęściem dla nas wszystkich jest to, że w tym Domu Kultury Polskiej za działania kulturalne odpowiada teraz młoda dziewczyna, która ma naprawdę fantastyczne pomysły i potrafi łączyć akcenty kultury polskiej i miejscowej, litewskiej, ale to wszystko jest wyważone, robi to rzeczywiście z pomysłem i z myślą o młodzieży. Myślę, że to jest rzadkie zjawisko, że młodzi ludzie mają szansę tak się realizować. Dziękuję.

Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Wiesław Turzański:

Szanowni Państwo, ja wiem, że nasz załącznik jest bardzo obfity, tam jest mnóstwo spraw zupełnie małych, choć istotnych dla lokalnych środowisk. Myśmy siłą rzeczy skupili się na większych sprawach. Myślę jednak, że na pewno jest też czas na to, jeżeli państwo mieliście szansę zapoznać się z naszymi propozycjami, żeby odpowiedzieć na konkretne pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję panu prezesowi, dziękuję pani Elizie.

Poproszę teraz pana prezesa Hauszylda, który wprawdzie aplikuje o mniejsze kwoty, ale zawsze jest obecny i jestem przekonany, że również przekaże nam interesujące informacje na temat swoich wniosków.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W ramach tych niewielu wniosków, które myśmy złożyli, chciałbym zarekomendować kilka, które są, wydaje się, godne państwa zainteresowania i godne wsparcia.

Zacznę może od kontynuacji. W ubiegłym roku Fundacja „Semper Polonia” wraz z Urzędem Miasta w Rudzie Śląskiej zorganizowała pobyt chóru „Polesie” z Brześcia w Rudzie Śląskiej. Ogromny sukces, wiele spotkań z mieszkańcami. Samorzutnie zorganizowana przez mieszkańców zbiórka darów na rzecz mieszkańców polskiego pochodzenia na Białorusi przyniosła ponad 150 tysięcy zł, myśmy te dary wyekspediowali. W planach, które w ubiegłym roku zostały zarysowane, mieliśmy to, aby chór „Słowiczek”, na którego zaproszenie przyjechał chór „Polesie”, mógł odwiedzić w tym roku Białoruś, Brześć. Złożyliśmy wniosek, który przygotowaliśmy razem z Urzędem Miasta w Rudzie Śląskiej. Urząd Miasta w Rudzie Śląskiej zobowiązał się i zorganizował środki transportu, będzie autokar, który dowiezie uczestników do Brześcia, my zaś chcielibyśmy zapewnić im zakwaterowanie, niektórym, bo to jest duża grupa, około czterdziestu osób, w hotelach, bo część będzie mieszkała u tych Polaków, którzy mają takie możliwości. Prosiliśmy również o dofinansowanie wyżywienia.

Cały cykl tych koncertów, bo koncert galowy odbędzie się w Brześciu, ale chór „Słowiczek”, zresztą oba chóry będą występowały w Czernawczycach, w Berezie,

w Siegniewiczach oraz w Baranowiczach, odbędzie się w ciągu tygodnia, więc byłby to pobyt tygodniowy. Wydaje się, że tak zadziergnięte przyjaźnie z ubiegłego roku powinny być wspierane, tym bardziej że również strona białoruska – mówię o władzach białoruskich – jest bardzo zainteresowana pobytem chóru „Słowiczek” i zorganizowaniem na miejscu trasy koncertowej obu chórów. Mało tego, w tej chwili już trwa, tak jak w zeszłym roku, zorganizowana przez chór „Słowiczek” wśród mieszkańców Rudy Śląskiej zbiórka darów na rzecz Białorusi.

Wydaje się, że to jest bardzo ważny projekt. Jego inicjatorką, współinicjatorką była pani marszałek Bochenek, na koncercie galowym był pan senator Korfanty, który wygłosił słowo pod adresem obu chórów. Trzeba było widzieć, ile osób uczestniczyło w koncertach, mimo że chór „Słowiczek” nie jest chórem profesjonalnym, bo chór „Polesie” prezentuje naprawdę wysoki profesjonalizm. To było naprawdę spontaniczne.

Drugi projekt – mówię o projektach muzycznych – który chcielibyśmy państwu zarekomendować, jest związany z Ukrainą, mianowicie ze Lwowem. Od trzech lat studenci, nasi stypendyści z Lwowa, organizują wspólnie z konsulem akcję pod hasłem „Świąteczko dla Cmentarza Orłąt”. W tym roku obchody związane ze Świętem Zmarłych oraz z nieodległym Świętem Niepodległości chcielibyśmy połączyć z pobytem chóru imienia Szyrockiego, znanego chóru Politechniki Szczecińskiej, na terenie Lwowa. Do koncertów mamy zamiar zaprosić również chór ukraiński. Zależy nam na tym, aby oba te chóry wystąpiły albo 1 listopada, albo w Dzień Zaduszny na Cmentarzu Orłąt. Byłaby to pierwsza tego typu demonstracja polskości. Jeżeli przyłączyłyby się do tego władze Lwowa, a rozmawiałem już z ich przedstawicielami, byłby to pierwszy znaczący krok do tego, żeby wokół cmentarza, który już istnieje i który wzbudzał tyle emocji, nieco zmieniła się atmosfera.

Trzeci projekt, który już częściowo państwo dofinansowaliście w postaci decyzji o zgodzie na zakup kamery i zestawu montażowego dla klubu filmowego w Trzyńcu w Czechach, jest związany z festiwalem filmowym, który jest od 1993 r. organizowany przez Klub Kultury w Trzyńcu. Wokół trzynieckiego domu kultury stypendyści „Semper Polonia” zawiązali młodzieżowy klub filmowy. Udało się namówić pana Marcela Łozińskiego i pana Jacka Bławuta, żeby w tym roku w okresie wakacyjnym poprowadzili warsztaty filmowe dla młodych ludzi, dokumentujące polsność i życie Polaków na Zaolziu, by potem można to było wykorzystywać w kronikach, które oni chcą wyświetlać raz w tygodniu w szkołach, w klubach polskich. Wydaje się, że dofinansowanie tych warsztatów jest sprawą godną, bo w przyszłości będzie to przynosiło bardzo ciekawe efekty.

Chciałbym państwu polecić także kolejny projekt. W 2005 r. rozpoczęliśmy współpracę z Instytutem Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Nasza współpraca polegała na tym, że dzięki dotacjom Senatu pomogliśmy w archiwizowaniu i w uporządkowaniu zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Współ z Biblioteką Narodową i Archiwum Akt Nowych wysyłaliśmy specjalistów, którzy to robili, i prace są już na ukończeniu. Zresztą dowodem jest wydana przez instytut pierwsza część publikacji, dotycząca uporządkowanych zbiorów. W bieżącym roku chcemy kończyć tę pracę, którą rozpoczęliśmy w 2005 r. Poza tym Instytut Józefa Piłsudskiego w momencie nawiązania z nami współpracy rozpoczął współpracę, działania na rzecz młodzieży polonijnej w Nowym Jorku poprzez organizowanie konkursów, wystaw, prelekcji i spotkań, które odbywają się w instytucie.

Ostatni projekt, który państwo znacie od wielu lat, ponieważ będzie to już piąta edycja, jest to konkurs „Ocalmy od zapomnienia”. Senat co roku wspiera nas w tych działaniach. Efekty to są dwie publikacje, w tym roku zostanie wydana kolejna. Tym razem konkurs będzie miał oblicze fotograficzne, daliśmy mu podtytuł „Zatrzymane w kadrze” i będzie on dokumentował polskość w tych miejscach, w których Polacy byli, są i będą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo dziękuję, Panie Prezesie.

Przypomnę, że tradycyjnie w drugiej części naszych obrad będziemy zapoznawali się z opinią Zespołu Finansów Polonijnych Kancelarii Senatu, a teraz bardzo proszę o pytania.

Pani senator Barbara Borys-Damińska.

Senator Barbara Borys-Damińska:

Ja tak łagodnie na wstępie. Mam pytanie do wszystkich państwa reprezentujących stowarzyszenia. Czy do żadnego stowarzyszenia nie wpłynął wniosek dotyczący XV Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”? Nie zauważyłam go w tym zestawie, a moim zdaniem jest to niezwykle ważna impreza, przedsięwzięcie kulturalne, tym bardziej że wspomagamy ze strony polskiej rozmowy dotyczące zaproszenia Venclowy, który wyraził zgodę na wzięcie w tym udziału, jeżeli te spotkania się odbędą. Byłoby to w ogóle światowe wydarzenie. W przeciwnym razie będziemy musieli powiadomić, że niestety impreza nie dojdzie do skutku. Ja tego nie znalazłam albo przegapiłam, dlatego mam pytanie, czy wpłynęło takie zgłoszenie. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że pan Wiesław Turzański wyrywa się do odpowiedzi.

Bardzo prosimy, Panie Prezesie.

Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Wiesław Turzański:

Ja od razu odpowiadam. My też patrzymy na to z troską, bo to była tradycyjna impreza, i oczywiście jako fundacja jesteśmy gotowi to wesprzeć. Niestety, z przyczyn formalnych ten wniosek się tu nie znalazł. Gdyby była taka szansa, to my oczywiście się tego trudu podejmiemy. Nie wiem, w jakim trybie w tej chwili zgłosić tę propozycję. Wiemy, że to jest niejako stały element, który fundacja w całości wspierała. My po złożeniu tych wniosków, już na późniejszym etapie zauważyliśmy ten brak. Jeżeli jest tak, że w dalszym ciągu... Mamy świadomość tego, że „Maj nad Wilią” jest przygotowywany. Musielibyśmy znaleźć tryb, w jakim fundacja mogłaby się w tej chwili zwrócić, w porozumieniu oczywiście z panem Romualdem Mieczkowskim, redaktorem „Znad Wilii”, żeby tę kwestię być może jeszcze dołączyć w trybie, nie wiem, nadzwyczajnym. Nie jestem w stanie w tej chwili tego wyjaśnić.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Z tego, co zrozumiałam, ten wniosek był, tylko z powodów formalnych...)

Nie, my tego wniosku nie mamy. My go później szukaliśmy. Ja nie wykluczam sytuacji, w której... Tak jak powiedziałem, nas też to zdziwiło, że wniosek, który od lat był składany do fundacji, w tym roku w fundacji się po prostu nie znalazł. Nie ma go w tym ogólnym zbiorze, ponieważ w takim kształcie do nas nie wpłynął.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: I do żadnej fundacji nie wpłynął taki wniosek?)

Przewodniczący Andrzej Person:

Pan dyrektor Chodkiewicz podnosi lewą rękę.
Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Podnoszę lewą rękę, ponieważ chciałbym powiedzieć, że wniosek tylko o to nie wpłynął. Jednak Polska Galeria Artystyczna „Znad Wili” ma dofinansowanie na wspieranie organizacji. Ja w tej chwili nie pamiętam, jaka to jest kwota, ale w ramach wspierania działalności programowej galerii powinny być pieniądze, które mogą być przeznaczone również na „Maj nad Wilią”.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Pani Senator, myślę, że zwrócimy się do Biura Polonijnego, żeby tę kwestię wyjaśnić, bo poezję i poetów trzeba kochać, zwłaszcza polskich. Dziękuję bardzo.
Proszę o następne pytanie.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Wiesław Turzański:**

Jeżeli mogę jeszcze dodać słowo, to chciałbym powiedzieć, że u nas wśród podmiotów jest stowarzyszenie „Znad Wili”, ale jest to wniosek związany z działalnością bieżącą, z wydawaniem kwartalnika, a nie ma, przynajmniej w tych wnioskach, które trafiły do państwa, do Senatu, wniosku dotyczącego tej imprezy, o którą pyta pani senator. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Jeżeli nie ma pytań, ogłaszam pięć minut przerwy.
Bardzo dziękuję naszym beneficjentom. Za chwilę będziemy debatować już we własnym gronie na temat tych wniosków. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę państwa, zaczynamy.

Druga część dzisiejszego posiedzenia odbędzie się jutro, również w tej sali, o godzinie 14.00. Wówczas ograniczymy się właściwie do głosowania, a później Fundacja „Semper Polonia” przedstawi system stypendialny, ale to jutro. Następne posiedzenie też planujemy już bardzo niedługo. Przypomnę raz jeszcze, że trzydzieste piąte posiedzenie odbędzie się 5 marca, czyli w czwartek, niestety o godzinie 8.00 rano, za to będzie krótko. Wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej będziemy debatować na temat ustawy o obywatelstwie polskim, która – jak pamiętamy – jest naszą inicjatywą i po wniesieniu kilku poprawek wraca z Sejmu do Senatu. To tyle informacji na dzień dzisiejszy, nie dzień dzisiejszy, bo to niepoprawnie, nie po polsku, tylu polonistów. Pan senator Ryszka spojrzął na mnie i ma rację. Co to za sformułowanie „dzień dzisiejszy”? Wystarczy powiedzieć „na dzisiaj”. Prawda, Panie Senatorze? Oczywiście. Jednak politycy często tak mówią, a to jest absolutnie niepoprawne, „dzień dzisiejszy” to takie trochę masło maślane.

Panie Dyrektorze, bardzo proszę przedstawić tę całą furę wniosków, nie chcę powiedzieć, że w możliwym skrócie, bo to nie odpowiada powadze naszej komisji, ale tak, żebyśmy mniej więcej wiedzieli, dlaczego opinia na dany temat jest taka a nie inna.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Postaram się nie nadużyć cierpliwości państwa senatorów. Na początek króciutka informacja natury ogólnej, bo jestem zobowiązany to państwu powiedzieć. Niestety, w miarę rozpatrywania wniosków dochodzimy do coraz trudniejszych etapów. Etap najtrudniejszy w moim przekonaniu czeka nas w przyszłym tygodniu, bo to będzie oświata, wniosków jest sto czterdzieści, naprawdę jest ich bardzo, bardzo dużo, są one obszerne i czasami bardzo skomplikowane merytorycznie. Zaś kierunek, o którym będziemy mówić teraz, był drugi czy trzeci w kolejności i też wiele z tych wniosków musiało podlegać niestety poważnym ograniczeniom z kilku powodów.

Jak państwo senatorowie pamiętają, na ten kierunek Prezydium Senatu, rozpatrując kwestie budżetowe, przeznaczyło 9 milionów zł. Jeżeli odejmiemy od tego jedynoprocentową rezerwę, czyli 90 tysięcy zł, to mamy czy Wysoki Senat ma do dyspozycji 8 milionów 910 tysięcy. Chciałbym jednocześnie zwrócić uwagę państwa senatorów na to, że wnioski opiewały na 19 milionów. Krótko mówiąc, 10 milionów zł należało zaoszczędzić czy zweryfikować, czy oddzielić, wszystko jedno, jak to nazwiemy, fakty są takie, że ponad 100% trzeba ograniczyć ze względu na możliwości. To jest pierwsza kwestia, którą jestem winien państwu wyjaśnić.

Druga kwestia jest taka. Niestety ja nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć, być może niektórzy z państwa znają odpowiedź, ale dla mnie i dla biura dosyć niezrozumiałą jest bardzo, ale to bardzo duży wzrost zapotrzebowania niektórych jednostek w stosunku do roku ubiegłego. Podam przykład. W zeszłym roku jedna z fundacji, której nazwę mogę wymienić, jeżeli będzie taka potrzeba, złożyła wnioski dotyczące tego kierunku na 3 miliony 200 tysięcy zł, a w tym roku jest to 8 milionów. Jest to wzrost

na poziomie 200% czy nawet 300%. Mówię o tym dlatego, że to strasznie utrudnia nam pracę. Jeżeli jest jakaś skończona liczba zadań, przedsięwzięć i one mieszczą się w jakichś realiach, to można mówić o pewnych wzrostach, rzędu kilku czy kilkunastu procent w odniesieniu do przedsięwzięcia, bo zmienił się kurs złotego itd. Jeżeli jednak jest to zmiana z 3 milionów na 8 milionów, to już właściwie nie bardzo wiadomo, jak do tego podejść.

Mam jeszcze trzecią ogólną informację dla państwa senatorów, myślę, że dobrą. Mianowicie Zespół Finansów Polonijnych po dwudniowych obradach i ciężkiej pracy rozdysponował kwotę czy też zaopiniował wnioski na kwotę 8 milionów 467 tysięcy 728 zł 38 gr. Proszę państwa, oznacza to, że jeżeli zachowamy dziewięćdziesięciotyśięcną rezerwę, czyli ten 1%, to zarówno dzisiaj do dyspozycji państwa senatorów, komisji, jak i pojutrze do dyspozycji Wysokiego Prezydium pozostaje niezaopiniowana kwota 442 tysięcy 271 zł 62 gr. Mówiąc krótko, państwo senatorowie mogą teraz dokonywać zmian w propozycjach zespołu i te zmiany mogą polegać na zwiększaniu środków w poszczególnych pozycjach bądź przyznawaniu środków, pozytywnym zaopiniowaniu wniosków, których nie uznał zespół, i nie trzeba jednocześnie odejmować środków przyznanych na inne zadania, bowiem kwota 442 tysięcy zł jest niejako do państwa dyspozycji. Zespół w swej pracy kierował się także względami merytorycznymi, niektóre wnioski były po prostu słabe i taki jest tego efekt.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to ja teraz przejdę do omawiania poszczególnych pozycji. Chciałbym zaproponować, tak jak poprzednio, abyśmy wnioski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” omówili na końcu ze względu na to, że są to wnioski obszerne, jest tu wiele pozycji, a rozpocząłbym od wniosków złożonych przez Fundację „Semper Polonia” i tych mniejszych.

Pierwszy wniosek Fundacji „Semper Polonia” dotyczy programu, o którym mówił pan prezes Hauszyld, mianowicie współpracy...

(Głos z sali: Która to jest zakładka?)

To jest trzeci wniosek, zaczynam od początku. Pierwsze dwa opuszczamy, bo to są wnioski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

To jest wniosek trzeci, w tej grubej żółtej książce również jest to wniosek trzeci. To jest wniosek Fundacji „Semper Polonia” dotyczący programu, o którym mówił pan prezes Hauszyld, a mianowicie wspomaganie, tak mówiąc ogólnie, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Ten program rzeczywiście jest realizowany od trzech lat i Senat za pośrednictwem fundacji przyczynia się do porządkowania zbiorów i do porządkowania majątku w sensie merytorycznym, oczywiście majątku tego instytutu. Są to staże naukowe dwóch pracowników Biblioteki Narodowej w celu skatalogowania zbiorów instytutu. Fundacja „Semper Polonia” realizuje to od 2006 r. Dotychczas pięciu stażystów porządkowało zbiory biblioteczne, przebywając w instytucie na trzy- i czteromiesięcznych pobytach stażowych. Strona amerykańska, czyli instytut, zapewnia im zakwaterowanie i wyżywienie, a my płacimy diety i za przelot. W każdym razie fundacja wnosi o dofinansowanie na poziomie 28 tysięcy 90 zł i Zespół Finansów Polonijnych proponuje zaopiniować pozytywnie tę dotację w pełnej wysokości.

Jeśli państwo pozwolą, to przejdę dalej, do wniosku czwartego Fundacji „Oświata Polska za Granicą”. To jest wniosek już znany, przynajmniej części z państwa senatorów, z poprzednich kadencji, z poprzednich lat. Mianowicie jest to wniosek dotyczący pokrycia kosztów funkcjonowania Biblioteki Polskiej w Brukseli. Jeśli będą

pytania, to opowiem o tym szerzej. To jest jednostka, która znajduje się w dosyć trudnej sytuacji, ponieważ panie prowadzące to z ramienia stowarzyszenia kombatantów są już, można powiedzieć, bardzo zaawansowane i tak naprawdę od kilku lat komisja, Prezydium, Senat zastanawiają się, co z tym fantem zrobić na przyszłość. Niestety do tej pory nie znaleziono jakiegoś rozwiązania. Za pośrednictwem fundacji Senat wspiera tę instytucję. Fundacja prosi o 115 tysięcy zł. Zespół proponuje ograniczyć środki na to zadanie i nie uwzględniać części dotyczącej zatrudnienia jednej osoby na pół etatu. Mówiliśmy tu już o tym, żeby takich zobowiązań pracowniczych, stricte pracowniczych nie uwzględniać. W związku z tym zespół proponuje uwzględnienie kwoty 54 tysięcy 985 zł, czyli mniej więcej na poziomie zeszłego roku.

Piąty wniosek, trzeci, który omawiam, ale piąty w tym zestawieniu to jest wniosek Fundacji „Oświata Polska za Granicą” dotyczący uzupełnienia polskich księgozbiorów w bibliotekach, stowarzyszeniach i szkołach za granicą. Jest to zadanie realizowane faktycznie od 1998 r. do 2002 r. Zespół proponuje ograniczyć środki na to zadanie o 11 tysięcy i przyznać kwotę 22 tysięcy zł. Ograniczenie związane jest z tym, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” prowadzą podobne programy. Myśmy próbowali je porównać, żeby środki nie trafiały do tych samych środowisk. Stąd to ograniczenie.

Szósty wniosek złożyło Stowarzyszenie Muzyczne „Brzmienia” w Poznaniu. To jest nowa jednostka. Chodzi o koncert „To Polska” 2009 r., a proponowana kwota dofinansowania to 35 tysięcy zł. Celem tego zadania jest między innymi zaprezentowanie polskich przebojów w niemieckiej wersji językowej z udziałem niemieckich wokalistów. Biorąc pod uwagę tak koszty, jak i przede wszystkim cel oraz język, zespół proponuje nie uwzględniać tej dotacji.

Kolejne wnioski, to jest siódmy i ósmy, są to wnioski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, więc na razie je opuszczę.

Przed nami wniosek dziewiąty. Jest to wniosek Fundacji „Semper Polonia”, a dotyczy on wyjazdu Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej imienia profesora Jana Szyrockiego do Lwowa oraz przedsięwzięcia „Muzyka mową duszy”, prezentacji polskiej kultury śpiewaczej na Polesiu związanej z wyjazdami artystów z Polski na Ukrainę i Białoruś. Jest tu jeszcze jeden element, mianowicie promocja filmu polskiego na Zaolziu, wyposażenie w profesjonalny sprzęt, o czym mówił również pan prezes. Są to niejako trzy zadania.

Po pierwsze, sfinansowanie wyjazdu polskiego chóru Politechniki Szczecińskiej do Lwowa, zgodnie z zasadą przyjętą przez Prezydium, nie mieści się w dotychczasowych standardach, bowiem staramy się, Prezydium stara się nie dofinansowywać udziału polskich artystów, czyli nie płacić za pobyt obywateli polskich, którzy wyjeżdżają za granicę, lecz odwrotnie, stara się wspomagać wizyty artystów polonijnych w Polsce. W związku z tym proponujemy nie uwzględniać pierwszej pozycji.

Po drugie, „Muzyka mową duszy”. Rzeczywiście jest to program, który został niejako zainicjowany w zeszłym roku, chodziło o zespół „Słowiczek”. Problem polegał na tym, że w zeszłym roku sfinansowaliśmy, przepraszam, Senat sfinansował, zresztą z udziałem samorządu Rudy Śląskiej, jeśli dobrze pamiętam, pobyt tych dzieci w Polsce. Na tym polegało to zadanie. Tymczasem teraz mamy do czynienia z rewizytą, czyli zespół z Polski ma pojechać na Białoruś. Tu znowu mamy do czynienia z tym, że pieniądze polonijne czy pieniądze z budżetu byłyby przeznaczone na po-

krycie kosztów wyżywienia i utrzymania dziecięcego zespołu z Polski, gdyż strona białoruska jakoś nie poczuwa się do roli gospodarza, bo nie zapewnia ani zakwaterowania, ani wyżywienia, ani pokrycia kosztów z tym związanych. W związku z tym zespół zaopiniował tę część zadania negatywnie.

Jeśli chodzi o trzeci element, to zespół proponuje przyznać kwotę 24 tysięcy 315 zł na promocję filmu polskiego na Zaolziu i wyposażenie w profesjonalny sprzęt.

Wnioski dziesiąty i jedenasty złożyło Towarzystwo Przyjaciół Muzeum w Szczytnie. Pierwszy z nich nazwano „Byliśmy. Jesteśmy. Będziemy. Trwanie polskiej tradycji kulturalnej w Wileńszczyźnie. Dni Wileńskie na Mazurach”. Zespół opiniuje go pozytywnie, ale proponuje ograniczyć liczbę uczestników do piętnastu osób i przyznać dotację w mniejszej wysokości, a mianowicie 12 tysięcy 300 zł.

Wniosek jedenasty dotyczy zadania „Mazurskie lato – młodzieżowy plener malarzski z udziałem młodzieży ze starostwa w Niemenczynie” itd. Ponieważ wiele jest tego typu programów w innych wnioskach, proponujemy nie zlecać tego zadania i nie przyznawać na nie dotacji.

Wniosek dwunasty złożyła Fundacja Centrum Twórczości Narodowej w Warszawie. Dotyczy on zadania nazwanego polonijną akademią twórców i opiewa na 193 tysiące 470 zł. Muszę powiedzieć, że mieliśmy duży dylemat, bo sama impreza, której częścią ma być ta polonijna akademia twórców, jest niezwykle interesująca. Będzie odbywała się w Świnoujściu z udziałem władz miasta i z zaangażowaniem finansowym władz Świnoujścia. Będzie to wielki festiwal twórców w tym nadmorskim mieście. Kwoty są rzeczywiście bardzo poważne. Zapowiedziany jest udział ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec, artystów takich jak pan Zanussi, pan Wajda, pani Janda, pan Zamachowski, pierwsza liga. Powstaje pytanie, na jakim etapie jest organizacja tego przedsięwzięcia, bo to są dopiero plany. W każdym razie częścią tej imprezy miała być impreza nazwana polonijną akademią twórców.

Negatywna decyzja zespołu wynika z dwóch przesłanek. Po pierwsze, jest to zadanie niezwykle kosztowne. Jednostkowe koszty, koszty związane z jednym uczestnikiem są bardzo, ale to bardzo wysokie, prawie 200 tysięcy zł. Po drugie, ta jednostka, Fundacja Centrum Twórczości Narodowej, współpracowała z nami w zeszłym roku i niestety mieliśmy bardzo poważne kłopoty z rozliczeniem, wzywaliśmy do zwrotu środków, nie uznaliśmy sprawozdania. Niestety jednostka dość nonszalancko potraktowała umowę, którą zawarła z Kancelarią Senatu. Biorąc pod uwagę te dwa czynniki, proponujemy nie uwzględniać tej dotacji.

Wniosek trzynasty to wniosek Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny dotyczący X Dni Kultury Kresowej w Białymstoku. Tradycyjnie przyznajemy na to środki w wysokości 6 tysięcy 300 zł. Zespół proponuje zaopiniować ten wniosek pozytywnie.

Wniosek czternasty złożyło Stowarzyszenie „Międzynarodowe Warsztaty Muzyki Kameralnej”, International Chamber Music Workshop Association, w Puławach, a dotyczy on warsztatów artystycznych dla dzieci i młodzieży z Białorusi i Ukrainy. Do tej pory nie mieliśmy doświadczeń z tą jednostką. Do tego, jeśli chodzi o partnera białoruskiego, to mamy podstawy sądzić, że nie jest to organizacja, która skontaktuje się z właściwym Związkiem Polaków na Białorusi, bo z tego, co się orientuję, Dom Polski w Nieświeżu na Białorusi współpracuje z tym drugim związkiem. Również kwota jest wysoka, jest to 70 tysięcy zł. W związku z tym proponujemy nie uwzględniać tej dotacji.

Stowarzyszenie Parafiada imienia świętego Józefa Kalasancjusza proponuje wydanie antologii literatury polskiej dla dzieci w nakładzie dziesięciu tysięcy egzemplarzy. Ta antologia miałaby trafiać do uczestników Parafiady i tych wszystkich, którzy są zaangażowani w ten ruch. Jednostkowy koszt tej publikacji jest niezwykle niski. W związku z tym proponujemy uwzględnić to zadanie i przyznać proponowaną kwotę 83 tysięcy 790 zł.

Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Kielecka imienia Stefana Żeromskiego prosi o sfinansowanie udziału młodzieży w 36. Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach. Zespół Finansów Polonijnych proponuje ograniczyć dotację do pozycji kosztorysowych: zakwaterowanie, wyżywienie, transport oraz wyprawka polonijna dla pięćdziesięciu osób z Ukrainy, pięćdziesięciu harcerzy z Litwy i piętnastu z Rosji. Proponowana kwota dotacji to 75 tysięcy 355 zł.

Siedemnasty wniosek złożyło Stowarzyszenie Integracji i Rozwoju Kulturalnego Mniejszości Narodowych w Polsce „Czeremosz” w Węgorzewie, a dotyczy on zadania „Taniec jednoczy”. To jest zadanie również tradycyjnie wspomagane przez Senat. Zespół proponuje ograniczyć dotację, uwzględniając następujące pozycje kosztorysowe: zakwaterowanie, wyżywienie i transport pięćdziesięciu osób z Białorusi i Litwy, to w części „Międzynarodowa Noc Świętojańska w Węgorzewie”. Jeśli chodzi o XIV Międzynarodowy Festiwal Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Mniejszości Narodowych, proponujemy sfinansować zakwaterowanie, wyżywienie i transport pięćdziesięciu osób z Białorusi i Ukrainy. W części dotyczącej zadań międzynarodowych integracyjnych i warsztatów tanecznych proponujemy sfinansować zakwaterowanie, wyżywienie i transport trzydziestu pięciu osób z Ukrainy. Całkowita dotacja to 58 tysięcy 350 zł.

Osiemnasty wniosek jest to wniosek Towarzystwa Ratowania Dziedzictwa Kulturowego Kresów Dawnych i Obecnych „Ojcowizna” w Węgorzewie. Złożyło ono, jeśli dobrze pamiętam, dwa wnioski, tak, osiemnasty i dziewiętnasty. Wniosek osiemnasty dotyczy dofinansowania udziału polskich twórców i zespołów folklorystycznych ze Wschodu w XXXII Międzynarodowym Jarmarku Folkloru w Węgorzewie. Zespół pozytywnie opiniuje to zadanie, jednak proponuje utrzymanie dotacji na poziomie roku ubiegłego, to jest 33 tysięcy 750 zł, czyli lekkie ograniczenie.

Wniosek dziewiętnasty dotyczy VIII Dni Kultury Polskiej w obwodzie kaliningradzkim i opiewa na kwotę 18 tysięcy 900 zł. Proponujemy nie uwzględniać tej dotacji, bowiem beneficjentami przedsięwzięcia byłiby uczestnicy z Polski. Uczestnicy polonijni byłiby jedynie odbiorcami oferty artystycznej, zaś sfinansowanie kosztów pobytu dotyczyłoby strony polskiej. W związku z tym nie uwzględniamy tej dotacji.

Wniosek dwudziesty złożyła Fundacja „Oświata Polska za Granicą”. To jest nowe zadanie, „Rozśpiewane przedszkole”, a chodzi o przegląd artystycznych grup przedszkolnych na Litwie. Wniosek opiewa na kwotę 30 tysięcy 880 zł. Po długiej debacie zespół postanowił przychylić się do tego wniosku i przyznać dotację w pełnej wysokości.

Wniosek dwudziesty pierwszy również złożyła Fundacja „Oświata Polska za Granicą”, a dotyczy on dofinansowania spektakli „Salonu poezji, muzyki i teatru” imienia Jerzego Pilitowskiego w 2009 r. Jak państwo senatorowie zapewne pamiętają, jest to program od wielu lat prowadzony przez Senat, tylko czasami zmieniał się partner, bo była to także „Wspólnota Polska”. Przypominam, że panie artystki, pani Agata Pilitowska i pani Maria Nowotarska z Kanady, prowadzą rzeczywiście unikatowy na skalę światową program wystawiania sztuk dotyczących wielkich Polaków i wielkich Polek. Była tam i Maria Curie-Skłodowska, i Pola Negri, i Tamara Łempicka. To są spektakle...

(*Głos z sali:* Też Modrzejewska.)

Tak, także Modrzejewska. To są spektakle, z którymi panie objeżdżają w zasadzie cały świat: Europę, Stany Zjednoczone, Kanadę. Senat wspiera tę działalność, w związku z tym zespół proponuje zaopiniować pozytywnie dotację w kwocie 107 tysięcy 136 zł. To są głównie koszty podróży i wystawień spektakli na terenie Europy, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Wniosek dwudziesty drugi to wniosek Fundacji Teatru Ludowego w Krakowie, a dotyczy on minifestiwalu teatrów ludowych w miastach Syberii Wschodniej z okazji obchodzonych tam uroczystości piętnastolecia stowarzyszeń polonijnych. Wyjątkowo postanowiliśmy uwzględnić tę dotację ze względu na to, że na Syberii generalnie jest utrudniony kontakt z kulturą polską, a pozycja, którą proponuje Fundacja Teatru Ludowego w Krakowie jest o tyle ciekawa, że mamy do czynienia z elementami kultury, które mają być skierowane do młodych ludzi. Chodzi o spektakl „Antygona w Nowym Jorku” oraz o recital piosenek Edwarda Stachury. Ta oferta jest szczególnie atrakcyjna dla młodzieży, dla młodych ludzi, dla studentów, dlatego proponujemy uwzględnić tę dotację w wysokości 60 tysięcy zł.

Wniosek dwudziesty trzeci to wniosek Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Oddziału w Mrągowie. Tu mamy zadanie, które rokrocznie jest wspomagane przez Senat. Przy czym w tym roku ma ono charakter wyjątkowy, mamy nadzieję, że tak będzie, bo jest to jubileuszowy 15. Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie. Państwo znają to przedsięwzięcie. Zaangażowane w to były i urząd miasta, i towarzystwo, i Telewizja Polska, i Telewizja Polonia, wielu partnerów. Kwota jest bardzo wysoka, w związku z tym zespół proponuje pozytywnie zaopiniować przyznanie dotacji w ograniczonym zakresie: na wyżywienie i zakwaterowanie dla stu osób z Litwy, stu osób z Ukrainy, stu osób z Białorusi i pięćdziesięciu osób z Czech; zwrot kosztów podróży tych uczestników, dwa autokary z Litwy, dwa z Ukrainy, dwa z Białorusi, jeden z Czech; wydawnictwo okolicznościowe z okazji piętnastolecia festiwalu. Proponujemy nie finansować sympozjum naukowego. W konsekwencji i tak daje to kwotę 184 tysięcy 210 zł.

Wniosek dwudziesty czwarty to wniosek Fundacji Kresowej „Semper Fidelis” we Wrocławiu, a dotyczy warsztatów artystycznych Lwów – Wrocław. Zadania o podobnym charakterze zostały zaopiniowane pozytywnie we wnioskach Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w związku z tym proponujemy nie uwzględniać tej dotacji.

Polskie Stowarzyszenie Wychowania Pozaszkolnego w Krakowie proponuje zorganizowanie wakacyjnych spotkań artystycznych, w których wzięłaby udział młodzież z Łotwy, Ukrainy, Białorusi oraz z Rosji, laureaci konkursów i młodzież zaangażowana w konkursy artystyczne w latach ubiegłych. Jest to szczegółowo rozpisane. Proponujemy przyznać dotację w całości, w wysokości 75 tysięcy 910 zł, ponieważ tam nie ma możliwości ograniczenia ze względu na pozycje kosztorysowe, ponadto do tej pory dosyć dobrze układa się nasza współpraca z tym towarzystwem.

Wniosek dwudziesty szósty to wniosek Stowarzyszenia „Nasza Gmina” w Dulczy Małej, a zadanie to III Dzień Polski w ukraińskim Radomyślu. Zadanie dotyczy finansowania udziału uczestników z Polski w obchodach Dnia Polskiego w Radomyślu, w związku z tym proponujemy nie uwzględniać tej dotacji.

Fundacja „Ave Arte” w Warszawie... Właśnie, to są dwa zadania, to się będzie powtarzało. Rzecz dotyczy Polskiego Festiwalu Filmowego w Los Angeles. To jest rokroczna

impieza. Mamy tu do czynienia z kwotą 30 tysięcy zł. W 2007 r. kancelaria również to uwzględniła i przyznała 23 tysiące 165 zł. Proponujemy przyznanie kwoty 30 tysięcy zł. Pozycje są wyszczególnione we wniosku i jeśli będzie taka potrzeba, to je przedstawię.

(Przewodniczący Andrzej Person: A Seattle? Przepraszam bardzo. To są dwa festiwale. Tak? W Seattle i...)

Tak, o tym za chwileczkę.

(Przewodniczący Andrzej Person: Aha.)

To akurat było złożone nie w kolejności.

Złotnicki Zespół Górali Czadeckich „Dolina Nowego Słońca” w Żarach tradycyjnie złożył wniosek dotyczący warsztatów taneczno-muzycznych. Opiewa on na kwotę 31 tysięcy zł. W 2008 r. Senat przyznał 24,5 tysiąca zł. Dobrze się rozliczają, w związku z tym proponujemy uwzględnić tę dotację w wysokości 31 tysięcy.

Teraz kolejny wniosek Fundacji „Ave Arte”, a zadanie to X Polish Film Festival w Los Angeles. Chodzi o promowanie polskiej kultury, nagroda Hollywood Angel przyznawana przez Amerykańską Akademię Filmową. Proponujemy uwzględnić tę dotację w wysokości 70 tysięcy zł.

Kolejny wniosek złożyło Towarzystwo imienia Marii Konopnickiej Zarząd Główny w Warszawie, a dotyczy on Polonijnego Festiwalu Pieśni i Piosenki Patriotycznej. Chodzi o noclegi, wyżywienie i transport dla trzystu pięćdziesięciu uczestników, planowany jest udział jednego albo dwóch chórów. We wniosku brakuje szczegółów, towarzystwo wcześniej nie składało wniosku o zlecenie tego zadania. W związku z tym, że towarzystwo to złożyło jeszcze kilka wniosków, proponujemy nie uwzględniać tego zadania.

Towarzystwo imienia Marii Konopnickiej wystąpiło również o dofinansowanie warsztatów polonijnych. W 2008 r. otrzymało ono kwotę 26 tysięcy. Liczba uczestników to dwieście osób. Proponujemy uwzględnić tę dotację w nieco zmniejszonej kwocie, to jest 39 tysięcy 142 zł, i środki przeznaczyć na noclegi, wyżywienie i przejazd autokarem dla dwustu uczestników.

Towarzystwo imienia Marii Konopnickiej złożyło jeszcze jeden wniosek, główny, sztandarowy dla tej jednostki, dotyczy on mianowicie XVIII Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej i opiewa na kwotę 185 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać dotację na realizację zadania w ograniczonej wysokości. Proponujemy nie finansować nagród i wyróżnień za 15 tysięcy, imprez towarzyszących oraz kieszonkowego. Zespół proponuje również ograniczyć liczbę uczestników do dwustu osób. W związku z tym całkowita dotacja kształtowałaby się na poziomie 77 tysięcy zł.

Trzydziesty trzeci wniosek to wniosek Stowarzyszenia Kaszubski Zespół Folklorystyczny „Krebane”, a dotyczy on Międzynarodowego Festiwalu Folkloru „Dni Kultury Kaszubskiej”. To jest zadanie również finansowane rokrocznie w zasadzie od 1997 r. W roku 2008 przyznano dotację w wysokości 33 tysięcy zł. Zespół proponuje ograniczyć środki na to zadanie i nie finansować kieszonkowego, nagród i upominków oraz innych kosztów, takich jak koszty reklamy, ubezpieczenia, wynajmu sceny, oświetlenia, nagłośnienia. Daje to kwotę 43 tysięcy 31 zł.

Wniosek trzydziesty czwarty to wniosek Fundacji „Willa Polonia” w Lublinie, dotyczący zadania „Salon Polski – Vivat Academia”. Zadanie obejmuje wystawę prac plastycznych oraz wiele wydarzeń kulturalnych upamiętniających postać profesora Mieczysława Paszkiewicza w Londynie. Kosztorys zadania w dużej mierze dotyczy honorariów, w związku z tym zespół proponuje nie uwzględniać tego wniosku.

Wrocławska Fundacja Edukacji Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej „Freya” we Wrocławiu proponuje dofinansowanie Kulturalnego Zlotu Młodzieży Polonijnej „Kulturka 2009”. Zadania o podobnym charakterze zostały zaopiniowane pozytywnie w innych wnioskach. Zadanie to obejmuje również uczestnictwo młodzieży z Niemiec i Litwy. W związku z tym, że fundacja po raz pierwszy składa wniosek dotyczący tego zadania, zespół po głębokiej analizie proponuje nie uwzględniać tej dotacji.

Kolejny wniosek to wniosek Fundacji Inicjatyw Powiatu Poddębickiego w Poddębicach, a dotyczy on zorganizowania warsztatów oraz tournée zespołów polonijnych. W 2009 r. fundacja złożyła wnioski o zlecenie zadań po raz pierwszy... Oj, chyba nie, moim zdaniem to jest błąd. Tak, to jest błąd. Przepraszam.

(Głos z sali: Który to jest wniosek?)

Trzydziesty szósty. Zespół Finansów Polonijnych pozytywnie opiniuje to zadanie i proponuje przyznanie kwoty 52 tysięcy zł. Tu jest błąd. Przepraszam.

Wniosek trzydziesty siódmy złożyło Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Miłośników Kołomyi „Pokucie” we Wrocławiu, a dotyczy on warsztatów artystycznych i obozu letniego dla młodzieży polskiej z Kołomyi. W zeszłym roku Prezydium Senatu przyznało dotację w wysokości 20 tysięcy zł. Niestety w zeszłym roku towarzystwo zrezygnowało z realizacji zadania. Proponujemy dać im jeszcze jedną szansę, a w związku z tym uwzględnić dotację w wysokości 22 tysięcy zł.

Wnioski trzydziesty ósmy i trzydziesty dziewiąty to są wnioski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, więc je tradycyjnie opuszczę.

Wniosek czterdziesty to wniosek Stowarzyszenia Parafiada imienia świętego Józefa Kalasancjusza, które proponuje szkolenie liderów i animatorów ruchu parafialowego dla nauczycieli z Ukrainy. Wniosek opiewa na kwotę 14 tysięcy zł. Proponujemy uwzględnić tę dotację w pełnej wysokości.

Fundacja „Oświata Polska za Granicą” prosi o sfinansowanie uszycia strojów ludowych dla zespołów działających przy stowarzyszeniach polskich w Argentynie, Kazachstanie, Rosji i Ukrainie. Jest to kwota 134 tysięcy 234 zł. Zespół proponuje ograniczyć tę dotację o 61 tysięcy 720 zł i sfinansować następujące pozycje: stroje dla stowarzyszenia w Wanda w Argentynie, stroje dla zespołu „Syberyjski Krakowiak” z Rosji, z Syberii, stroje krakowskie dla zespołu wokalnego „Czerwone Jagody” w Milusińsku, stroje dla zespołu „Czarodziejski Kwiat” z Winnicy. Zamknie się to w kwocie 72 tysięcy 514 zł.

Stowarzyszenie Przyjaciół i Wychowanków Zespołu Tańca Ludowego Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie złożyło wniosek, który już w zeszłym roku był przedmiotem dosyć ożywionej dyskusji. W tym roku stowarzyszenie również złożyło taki wniosek, tym razem na kwotę 297 tysięcy 40 zł.

Ja poinformuję Wysoką Komisję, że w tej sprawie u pana marszałka Borusewicza był wojewoda lubelski, wicemarszałek województwa i prorektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Państwo deklarowali zwiększony udział strony samorządowej. Do tej pory mamy informacje o udziale na poziomie około 20 tysięcy zł ze strony wojewody, 20 tysięcy zł ze strony prezydenta Lublina i około 20 tysięcy zł ze strony marszałka. Stowarzyszenie ubiega się jeszcze o grant z programu marszałkowskiego w wysokości 50 tysięcy zł. Jak państwo pamiętają, tam był problem dosyć dużej

absencji. Jest to trzyletnie studium i pierwszy rok zaczynało sześćdziesiąt osób, a trzeci rok kończyło dziewięć, w związku z tym jednostkowe koszty dyplomu były niezwykle wysokie. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, jego prorektor zaproponował sanację tego programu, sanację tego przedsięwzięcia. W związku z tym zespół proponuje przyznanie kwoty 111 tysięcy 338 zł. Miałoby to wraz z deklarowanymi środkami ze strony samorządu i wojewody doprowadzić do tego, aby w tym roku grupa, jeśli dobrze pamiętam, około czterdziestu pięciu osób mogła uczestniczyć w tych warsztatach.

(Głos z sali: To jest trzyletnie?)

Tak, tak, to jest trzyletnie studium. W związku z tym proponujemy ograniczyć kwotę do 111 tysięcy 338 zł.

Następne dwa wnioski, czterdziesty trzeci i czterdziesty czwarty, to są wnioski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, więc tradycyjnie je opuszczę.

Wniosek czterdziesty piąty to wniosek Fundacji „Semper Polonia”. Dotyczy on konkursu, o którym mówił pan prezes. Zespół proponuje przyznać tę dotację, uwzględnić ją w pełnej wysokości, czyli 24 tysięcy 719 zł.

Wniosek czterdziesty szósty to wniosek Fundacji Ośrodka „Karta” w Warszawie, a dotyczy programu, który był finansowany przez Senat. Jest to program związany z działalnością Ośrodka „Karta” polegającą na dokumentowaniu śladów polskości i różnego rodzaju działań na terenie Ukrainy, Białorusi, Litwy, a także Wielkiej Brytanii. Zespół proponuje ograniczyć tę dotację i nie finansować ekspedycji do Wielkiej Brytanii, do Londynu, zredagowania i wydania dwóch broszur w kwocie 14 tysięcy i koordynacji całego projektu w kwocie 32 tysięcy zł. W związku z tym dotacja byłaby na poziomie 205 tysięcy 392 zł.

Wniosek czterdziesty siódmy to wniosek Fundacji „Oświata Polska za Granicą”. Chodzi o wydanie monografii o wybitnym polskim geologu, profesorze Stanisławie Zuberze w Albanii. Ponieważ zgodnie z informacją, jaką otrzymaliśmy od przedstawicieli fundacji, pozycja zostanie wydana w języku albańskim i trafi do bibliotek w Albanii, proponujemy nie uwzględniać tego wniosku.

Wniosek czterdziesty ósmy to wniosek Fundacji „Polonia Restituta” w Warszawie. Tradycyjnie od wielu lat Senat wspomaga wydawanie „Naszej Roty”. Jest to kwartalnik o charakterze historyczno-popularyzatorskim, który jest bardzo pomocny polskim nauczycielom za granicą. Jest to dosyć kosztowne zadanie, ta kwota z roku na rok jest większa. Fundacja wnosi o przyznanie 221 tysięcy zł. Zespół proponuje zmniejszenie nakładu kwartalnika z pięciu tysięcy do dwóch tysięcy egzemplarzy, w związku z tym dotacja zamykałaby się w kwocie 88 tysięcy 400 zł.

Wniosek czterdziesty dziewiąty złożyło Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne we Włocławku, które proponuje dofinansowanie IV Wakacyjnego Festiwalu Teatrów Dziecięcych zza Granicy. Wnosi o przyznanie kwoty 109 tysięcy 740 zł. Zespół proponuje sfinansować transport, wyżywienie, noclegi oraz nagrody dla sześćdziesięciu uczestników z Litwy, czterdziestu z Białorusi i sześćdziesięciu z Ukrainy, co skutkuje zmniejszeniem dotacji o 25 tysięcy 477 zł do kwoty 84 tysięcy 263 zł.

Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Grodna Zarząd Oddziału w Lublinie proponuje dofinansowanie wydawnictwa książkowego „Agresja sowiecka 17 września 1939 r. na Kresach Wschodnich i na Lubelszczyźnie. Studia i materiały” pod redakcją Tomasza Rodziewicza. Ze względu na ograniczone środki dotyczące wydawnictw zespół proponuje nie zlecać tego zadania i nie uwzględniać tej pozycji.

„Tyniec” Wydawnictwo Benedyktynów w Krakowie proponuje wydanie albumu „By upamiętnić stare Troki...” i wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 12 tysięcy zł. Zespół proponuje nie zlecać tego zadania.

Wniosek pięćdziesiąty drugi to wniosek Światowej Rady Badań nad Polonią, która złożyła w sumie sześć wniosków. Rozpatrzyliśmy wszystkie sześć wniosków i proponujemy uwzględnić dotację na wydawnictwo książkowe „Harcerska działalność wydawnicza w anglosaskiej sferze kulturowej – Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Kanada, Australia” w wysokości 16 tysięcy 40 zł. Proponujemy również – tego dotyczy wniosek pięćdziesiąty trzeci – sfinansować czy współfinansować organizację konferencji „Niepodległościowe uchodźstwo polskie w Europie i na świecie i jego rola w pomocy” w kwocie 24 tysięcy 500 zł, a więc ograniczyć dotację mniej więcej o połowę, o 20 tysięcy zł.

Wniosek pięćdziesiąty czwarty dotyczy organizacji konferencji „Polacy w Ameryce Południowej”. Światowa Rada Badań nad Polonią wycofała się z organizacji tej konferencji podczas spotkania Zespołu Finansów Polonijnych, w związku z tym konferencja się nie odbędzie.

We wniosku pięćdziesiątym piątym Światowa Rada Badań nad Polonią proponuje wydanie książki „Niepodległościowe uchodźstwo polskie w Europie i na świecie po układzie jałtańskim”. Proponujemy nie uwzględniać tej dotacji. Światowa Rada Badań nad Polonią wnosi również – to jest wniosek pięćdziesiąty szósty – o wydanie książki zatytułowanej „Droga do niepodległości. Słownik działaczy niepodległościowych na obczyźnie”. Ze względu na mnogość tego typu pozycji i słowników również proponujemy nie uwzględniać tej dotacji. Światowa Rada Badań na Polonią – to już ostatni jej wniosek – proponuje wydanie książki pod tytułem „Akcja pomocy krajowej przez niepodległościowe uchodźstwo w latach 1945–1990” pod redakcją profesor Barbary Topolskiej i profesora Stanisława Portalskiego. Jest tu kwota 18 tysięcy 900 zł. Proponujemy nie zlecać tego zadania.

We wniosku pięćdziesiątym ósmym Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie w Warszawie proponuje dofinansowanie konferencji „Amerykanie polskiego pochodzenia wobec transatlantyckich aspiracji Polski” w wysokości 41 tysięcy 300 zł. W związku z tym, że suma ta obejmuje zwrot kosztów podróży czterech osób, ekspertów do spraw relacji Polska – USA, a są one bardzo wysokie, proponujemy nie uwzględniać tego zadania.

Towarzystwo Przyjaciół Archiwum Emigracji, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu również złożyło kilka wniosków i ja je teraz łącznie przestawię. Pierwszy z nich dotyczy konkursu czasopisma „Archiwum Emigracji” i opiewa na kwotę 10 tysięcy zł. Zadanie znane, pan przewodniczący wręczał tę nagrodę, w związku z tym proponujemy je uwzględnić. To jest nagroda, jeśli dobrze pamiętam, za pracę magisterską.

(Przewodniczący Andrzej Person: Tak. Ma pan rację, Panie Dyrektorze.)

Rzecz cenna. Proponujemy realizację tego zadania.

Drugi wniosek tegoż towarzystwa dotyczy wydania książki „Słyszę, jak śpiewa Ameryka” autorstwa Danuty Mostwin, jednego z czołowych znawców i ekspertów w tej dziedzinie. W związku z tym proponujemy przyznać 13 tysięcy 700 zł na wydanie tej pozycji.

Następny wniosek dotyczy wydawnictwa książkowego pod tytułem „Polskie tropy w Ameryce. W czterechsetną rocznicę przybycia Polaków do Nowej Ziemi 1608–2008”. To jest książka autorstwa Wojciecha Wierzewskiego. Zespół zapropono-

wał uwzględnienie tej pozycji, jednak tuż po posiedzeniu zespołu doszły nas dosyć niepokojące informacje dotyczące autora. Wiem, że po konsultacji towarzystwo postanowiło wycofać się z realizacji tego zadania. Jeśli państwo senatorowie podejmą ten wniosek, to zespół, choć najpierw przyznał środki, na podstawie nowych faktów, które wypłynęły w dzień po zakończeniu posiedzenia, sugeruje...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, wskazują one na to, że być może Senat nie powinien wspomagać tej pozycji. To jest wniosek sześćdziesiąty pierwszy.

Wniosek sześćdziesiąty drugi tegoż towarzystwa dotyczy wydania katalogu malarstwa i rysunków Meli Muter z kolekcji Liny i Bolesława Nawrockich. Jest to zadanie niezwykle interesujące, jednak ze względu na bardzo wysokie koszty tego katalogu, mianowicie 170 tysięcy zł, proponujemy nie uwzględniać tej pozycji.

Następny wniosek, wniosek sześćdziesiąty trzeci, złożony również przez Towarzystwo Przyjaciół Archiwum Emigracji, dotyczy wydania książki „Trzecia wartość. Formowanie się nowej tożsamości polskiego emigranta w Ameryce” autorstwa Danuty Mostwin. Proponujemy uwzględnić tę pozycję w kwocie 13 tysięcy zł.

Wniosek sześćdziesiąty czwarty to wniosek dotyczący „Alma Mater Wilnensis...

(Głos z sali: Prawie dobrze.)

Przepraszam. Wilnensis. Tak, słusznie. Trening czyni mistrza.

„Alma Mater Wilnensis. Uniwersytet Stefana Batorego 1919–1939 w fotografii”. Pozycja pewnie również interesująca, ale ze względu na bardzo wysokie koszty wydawnictwa, 78 tysięcy zł, proponujemy jej nie uwzględniać.

Wniosek sześćdziesiąty piąty to wniosek Fundacji „Ari Ari” w Łodzi, dotyczy on projektu muzyczno-medialnego „Polskie drogi... wymarzone”. Też jest on pewnie niezwykle interesujący, proponowana kwota to 52 tysiące 920 zł, ale dotyczy tylko czterech osób. Proponujemy nie uwzględniać tego projektu ze względu na bardzo wysokie koszty zadania.

Fundacja „Dziedzictwo Nasze” w Węgorzewie złożyła wniosek o dofinansowanie zadania „Tradycje muzyczne cymbalistów wileńskich” w kwocie 141 tysięcy zł. Projekt ma charakter naukowo-badawczy w obszarze etnomuzykologii i etnografii. Ze względu na wysokie koszty, prowadzenie kwerendy przez dwóch polskich naukowców oraz publikacje proponujemy nie uwzględniać tego zadania.

Fundacja „Dziedzictwo Nasze” w Węgorzewie proponuje również dofinansowanie projektu nazwanego „Pamięć naszej przeszłości, inwentaryzacja poloników w obwodzie kaliningradzkim” w kwocie 42 tysięcy zł. To także miałyby dotyczyć pobytu i udziału w kwerendzie naukowców z Polski, w związku z tym proponujemy nie uwzględniać tego zadania.

I ostatni już wniosek...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Znajduje się w materiale dodatkowym, w takiej cienkiej książeczce, bo on został złożony po wydrukowaniu tej grubej książki.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej złożył wniosek o dofinansowanie organizacji i przeprowadzenie zadania „Upamiętniamy ślady polskości...” w kwocie 58 tysięcy zł. Zespół proponuje sfinansować wyłącznie udział uczestników z Ukrainy, to jest wyżywienie na obozie, bilety wstępów do muzeów, zamków, przejazdu, zakup dwóch kompletów map i książek. Całkowita wysokość dotacji proponowana przez zespół to 25 tysięcy 983 zł.

Szanowni Państwo, Wysoka Komisjo, jeżeli przyjąć to, o czym mówiłem, z wyjątkiem wniosku dotyczącego wydania tej książki, na który zespół już nie mógł zareagować, ponieważ nastąpiło to po posiedzeniu, to zespół zaopiniował pozytywnie wnioski na kwotę 8 milionów 467 tysięcy 728 zł 38 gr. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo serdecznie.

Domyślam się, że pan dyrektor chce ogłosić krótką, minutową przerwę. Tak?

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Nie, nie, tylko oddech...*)

No tak myślałem, że woda czy oddech by się przydały.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Gdy państwo senatorowie spojrzą teraz do tego załącznika, który państwo otrzymali...

(*Przewodniczący Andrzej Person: Z tymi fiskami.*)

Tak, tak jest.

Panie Przewodniczący, proszę państwa, jeśli państwo pozwolą, to ja...

Przewodniczący Andrzej Person:

To może dwie minuty przerwy. Tak?

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Tak, dwie minuty.*)

Tak. Może nawet trzy minuty. Zróbmy krótką przerwę. Wszyscy złapią oddech i będziemy mogli dalej pracować.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Andrzej Person:

Pani Marszałek...

(*Senator Krystyna Bochenek: Już, już idę.*)

Bardzo prosimy. Biuro Polonijne już w komplecie.

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Mogę, Panie Przewodniczący?*)

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Jeśli pan przewodniczący i państwo senatorowie pozwolą, to szanując i czas, i możliwości państwa senatorów, ja nie będę odczytywał wszystkiego pozycja po po-

zycji, ponieważ w materiale, który państwo mają, z tymi zakładkami jest w miarę jasno i przejrzysto opisane, jaka kwota i o ile została zmniejszona.

Ja chcę tylko powiedzieć, że rzeczywiście jest kilka kwestii, na które chciałbym zwrócić państwa uwagę. Pierwszą i najpoważniejszą, o której wspominał już pan marszałek Płażyński, jest dofinansowanie Biblioteki Polskiej w Paryżu. W tym materiale z zakładkami, który państwo mają, to jest pozycja trzecia od dołu.

(*Przewodniczący Andrzej Person*: Zielone, tak? Pan ma inne kolory i my mamy inne.)

Załącznik 1a, strona 1.

(*Przewodniczący Andrzej Person*: Aha. Dziękuję.)

Strona 1, pozycja trzecia od dołu. Paryż, Francja, Biblioteka Polska w Paryżu.

Teraz chciałbym powiedzieć o takiej sprawie. Szanowni Państwo Senatorowie, zespół dosyć intensywnie dyskutował nad tą kwestią, ponieważ rzeczywiście, tak jak powiedział pan dyrektor Chodkiewicz, od trzech lat Biblioteka Polska w Paryżu występuje do Senatu o mniej więcej ćwierć miliona złotych – i tu uwaga – na koszty administracyjne. Ja chciałbym poinformować państwa senatorów o tym, że Senat na przestrzeni lat 1997–2005 przeznaczył na Bibliotekę Polską w Paryżu 5 milionów 88 tysięcy zł. Tyle kosztował remont, naprawę gruntowny, kapitalny remont, w tym czasie były oczywiście finansowane konserwacje zbiorów, przygotowanie wystawy itd., itd., takie doraźne sprawy programowe.

W tym roku zespół doszedł do wniosku, że chyba najwyższy czas dać tejże jednostce sygnał, że jeśli chodzi o koszty administracyjne – podkreślam, ten wniosek dotyczy kosztów eksploatacyjnych i administracyjno-biurowych biblioteki, to są faksy, media, prąd, sprząatanie itd. – to na tego typu działalność powinna szukać środków gdzieś indziej. Zespół uważa, kancelaria uważa, że można wspomagać działalność merytoryczną biblioteki poprzez finansowanie jakichś wystaw, archiwizacji, konserwacji dzieł, jednak utrzymywanie jednostki administracyjnej za ćwierć miliona złotych rocznie jest przesadą. W związku z tym proponujemy ograniczyć w tym roku dotację o 150 tysięcy do kwoty 100 tysięcy. W konsekwencji daje to dotację w wysokości 112 tysięcy 739 zł. Taka była idea i takie jest uzasadnienie tego ograniczenia.

Co dalej z takich poważniejszych kwestii? Jest tu wiele drobnych pozycji, więc nie będę się nad nimi zatrzymywał.

Gdy popatrzyacie państwo na stronę 4 z pięciu, to znajdziecie państwo wniosek dotyczący wyposażenia bibliotek na Wschodzie. To również jest...

(*Głos z sali*: Strona 4 z pięciu?)

Tak, strona 4 z pięciu, na końcu jest Polska.

Wyposażenie bibliotek polskich na Wschodzie. Przed chwilą mówiłem o wniosku Fundacji „Oświata Polska za Granicą”. To samo jest tutaj. Jest tu kwota 62 tysięcy zł. Proponujemy ją ograniczyć o 30 tysięcy do kwoty 32 tysięcy zł.

Co jeszcze? Teraz przechodzimy do załącznika 1b, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Tu też jest mnóstwo drobnych pozycji.

Chciałbym państwa poinformować, że jest kilka jubileuszy i staraliśmy się te jubileusze uwzględnić. Dotyczą one między innymi Fryderyka Chopina. Wprawdzie to będzie w przyszłym roku, ale okazało się, że niektórzy już się przygotowują do tego jubileuszu, więc niektóre pozycje uwzględniamy.

Jeśli chodzi o Juliusza Słowackiego i Krzemieniec, bo rzeczywiście przypada dwusetna rocznica urodzin, to zespół, biorąc pod uwagę różne pozycje – przed chwilą to poli-

czyliśmy, chodzi o wnioski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” – przeznaczył na te działania kwotę 140 tysięcy zł. Ponadto na spektakl „Fantazy” planowane jest 5 tysięcy 630 zł. Zatem w sumie około 145 tysięcy zł pochłaniają wydarzenia związane z tą rocznicą. One znajdują się w różnych pozycjach.

Co jeszcze z takich większych spraw? To, o czym mówił pan dyrektor Chodkiewicz, VII Polonijny Festiwal Dziecięcych Zespołów...

(*Senator Krystyna Bochenek*: Panie Dyrektorze, proszę powiedzieć, która to strona, bo...)

Już mówię, strona 17 z dziewiętnastu.

(*Senator Krystyna Bochenek*: Strona 17.)

Tak, strona 17 z dziewiętnastu, tam na dole jest to napisane.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali*: Ja mam z osiemnastu.)

(*Senator Krystyna Bochenek*: Ja też mam z osiemnastu.)

To jest załącznik 1b. Proszę otworzyć załącznik 1b.

(*Głos z sali*: Mamy otwarty.)

I to jest strona 17 z dziewiętnastu.

(*Głos z sali*: To pan ma inny egzemplarz.)

Niemożliwe. Mamy takie same egzemplarze.

(*Głos z sali*: Jak to? Nie mamy.)

(*Głos z sali*: Strona 17 z osiemnastu.)

(*Głos z sali*: ...Ukraina, pozycja szesnasta na górze.)

Tak.

(*Głos z sali*: To jest strona 17 z osiemnastu.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Nie, nie, momencik, sekundę.

(*Głos z sali*: To się zgadza, nawet jeśli to nie jest z dziewiętnastu.)

(*Głos z sali*: Zgadza się, merytorycznie się zgadza.)

Tak. To będzie strona 17 z osiemnastu. Przepraszam. Widocznie nastąpiła jakaś pomyłka.

Chcę powiedzieć o kilku pozycjach. Proszę zwrócić uwagę, w pierwszej mamy czteroletnie studium dla choreografów. To jest to studium, które jest niejako konkurencyjne dla Lublina. Kwota zaproponowana we wniosku to jest 335 tysięcy 941 zł. Proponujemy zmniejszyć tę dotację o 97 tysięcy 980 zł do 200 tysięcy netto.

Dalej. VII Festiwal Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych w Iwoniczu Zdroju. Przypominam, że to jest impreza cykliczna, odbywa się co trzy lata. Tu jest kwota 440 tysięcy zł. To jest taka duża pozycja, zresztą mówił o tym również dyrektor Chodkiewicz. To jest obok tego festiwalu chórów, to jest ostatnia pozycja w tej części, chodzi o XIII Światowy Festiwal Chórów Polonijnych, to jest na końcu.

(*Głos z sali*: Strona 18 z osiemnastu.)

Tak, strona 18 z osiemnastu.

(*Głos z sali*: To jest ten legendarny festiwal.)

To jest ten legendarny festiwal. Zespół proponuje ograniczyć dotację o 24 tysiące zł do kwoty 380 tysięcy. Proponowana kwota to były 404 tysiące zł. To byłyby te poważne pozycje.

(*Głos z sali*: Do 380 tysięcy. Tak?)

Tak, tak. To jest ta pozycja.

Jeśli chodzi o jakieś następne większe pozycje, to gdyby państwo popatrzyli – aż boję się powiedzieć, która to strona – w załączniku 2b na stronę 26...

(Głos z sali: Z dwudziestu ośmiu.)

Tak. Również na stronę 27 z dwudziestu ośmiu.

(Głos z sali: Według numeracji u pana dyrektora.)

Tak. Ja nie wiem, jaką państwo mają.

(Głos z sali: Tu też jest...)

Tak samo. To dobrze.

Zatem tak, strona 26 i strona 27. Najpierw spójrzmy na stronę 26. Mamy tu Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej i zmniejszenie z 84 tysięcy do 42 tysięcy. To jest to, o czym mówił pan prezes Turzański. Warsztaty kulturalno-artystyczne dla Polski i Ukrainy.

Dalej z większych pozycji jest przegląd filmów o tematyce kresowej. To jest pozycja szesnasta na stronie 27, Polska, Warszawa. Jest tu zmniejszenie z 90 tysięcy do 45 tysięcy. Chodzi o przegląd filmów we Lwowie. Dalej. Obchody dwusetnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, to jest, można powiedzieć, zbiorczy wniosek tej fundacji, zmniejszenie o 100 tysięcy ze 180 tysięcy do 80 tysięcy, biorąc pod uwagę także inne pozycje, o których była mowa.

Jeśli chodzi o Przegląd Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych w Warszawie i kwotę 96 tysięcy, to proponujemy tego nie uwzględniać, bo jest Rzeszów, Iwonicz i przed chwilą przyznaliśmy czterysta kilkadziesiąt tysięcy. To byłyby takie duże pozycje.

Jeśli chodzi o załącznik 1c, to tutaj nie ma nic. A nie, jest, na stronie 2 z dwóch, ostatnia pozycja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, zakup strojów ludowych. Proponujemy ograniczyć środki, zmniejszyć dotację o 100 tysięcy z 225 tysięcy do 100 tysięcy netto, czyli brutto to będzie 112 tysięcy. Tak jak państwo pamiętają, zakupy strojów ludowych powtarzają się także we wnioskach innych jednostek, a nie chcemy, żeby z różnych źródeł trafiały one do tego samego środowiska. W związku z tym proponujemy ograniczyć tę dotację.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie. A z drugiej strony są niezwykle kosztowne.

(Głos z sali: ...najlepiej się zna pan senator Skorupa. Panie Senatorze...)

Te stroje są bardzo drogie.

(Głos z sali: Jeden kompletny...)

Tak jest.

Przewodniczący Andrzej Person:

Może poproszę do mikrofonu, bo chętnie bym usłyszał. Ile kosztuje strój góral-ski? Taki jak na senatora, taki trochę cięższy.

(Wesołość na sali)

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Przewodniczący, musi pan przyjechać do Zakopanego. Na pewno pan przyjedzie w związku z igrzyskami polonijnymi.

Przewodniczący Andrzej Person:

Będę na pewno, ale muszę powiedzieć, że byłem trzy tygodnie temu i pan senator mnie rozczarował, bo był pod Krokwią w garniturze. Pamiętam to dokładnie.

(Senator Tadeusz Skorupa: Ja byłem na sportowo, w szaliku, w czapce polonijnej...)

Ale w marynarce i w krawacie.

(Wesołość na sali)

Pamiętam to dobrze.

(Senator Tadeusz Skorupa: No tak, pod spodem, tak.)

(Głos z sali: Góralski w Warszawie...)

(Wesołość na sali)

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Ja miałbym jeszcze taką uwagę. Gdyby państwo senatorowie popatrzyli do załącznika 1d na stronę 4 z sześciu i na stronę 5 z sześciu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Tutaj jest pewien element zbiorczy. To są wnioski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Mianowicie pojawiają się tu takie pozycje, zadania, które – jak my to nazywamy – należą do działań ośrodka profesora Brykowskiego. O co chodzi? Otóż, jak państwo senatorowie pamiętają, gdy Senat przyjmował uchwałę o kierunkach i priorytetach, to w stosunku do propozycji, jakie zostały złożone i były zresztą przedmiotem dyskusji Wysokiej Komisji, Prezydium nie przyjęło w charakterze kierunku, a tym bardziej priorytetu, działań związanych z ratowaniem materialnego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju w postaci renowacji obrazów, organów, ołtarzy, nagrobków. Tym zajmował się ośrodek profesora Brykowskiego.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło ileś wniosków w takich sprawach. Myśmy to policzyli, jest to kwota około 600 tysięcy zł. Biorąc pod uwagę to, że czasem są to pozycje bardzo kosztowne, zespół zaproponował uwzględnić tylko te pozycje, które są kontynuacją, oraz te działania, które mają zapobiec kompletnej dewastacji. Jeśli coś jest w takim stanie, że rzeczywiście trzeba to ratować, to zespół zaproponował, aby to uczynić. Dlatego też wybiórczo, w stosunku do niektórych pozycji zastosowane są ograniczenia, a niektóre pozycje po prostu nie zostały uwzględnione ze względu na ich charakter.

Podam przykłady. Prace konserwatorsko-remontowe w siedemnastowiecznym kościele, w parafii rzymskokatolickiej w Żwańcu. Prawda? Dalej. Prace konserwatorskie przy obrazie osiemnastowiecznym „Matka Boska Dobrej Opieki” w parafii rzymskokatolickiej w Łabnie. Tu akurat jest ograniczenie środków o 16 tysięcy zł z 36 tysięcy do 18 tysięcy 300 zł. Dalej. Prace konserwatorsko-ratownicze w kościele w Łuczaju. Tu dotacja została akurat przyznana. Dalej. Zakończenie prac konserwatorskich przy drewnianej kaplicy w Szabuni na Białorusi itd., itd. Jest tu kilkanaście takich pozycji. Mieliśmy duży dylemat, jak zaopiniować te wnioski. Tak jak powiedziałem, staraliśmy się uwzględnić te pozycje, które wymagają dokończenia. Kolejny przykład. Zakończenie prac konserwatorskich ołtarza głównego w Kopczyńcu na Ukrainie. Wniosek opiewa na 95 tysięcy zł, my proponujemy ograniczyć dotację o 40 tysięcy do 44 tysięcy 400 zł.

Wydaje się, że jest to kolejna kwestia, którą należałoby kompleksowo rozstrzygnąć, zdecydować, czy Senat powinien finansować tego typu działalność, czy jednak powinien to zostawić ministrowi kultury i Departamentowi Dziedzictwa Kulturowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Proszę państwa, ostatni już załącznik, załącznik 2d, obejmuje różnego rodzaju przedsięwzięcia. Z ciekawszych czy nieco większych – prosiłbym, żeby państwo spojrzeli na stronę 2 z czternastu, w załączniku 2d strona 2 z czternastu – w pozycji siódmej jest Litwa, Wilno i zagospodarowanie terenu w miejscu urodzin marszałka Józefa Piłsudskiego w Zułowie. Ja przypomnę, że tydzień czy dwa tygodnie temu komisja i Prezydium zaopiniowały zakup działki w Zułowie za kwotę ponad 300 tysięcy zł. A tu państwo widzicie za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” 180 tysięcy na wyrównanie terenu, zasadzenie parku, oczyszczenie brzegów rzeki, demontaż obiektów po stałym kołchozie. Proponujemy nie uwzględniać tej dotacji. To chyba wszystko z tych większych pozycji.

Panie Przewodniczący, z mojej strony to byłoby tyle. Jeśli są jakieś pytania dotyczące poszczególnych pozycji, to chętnie na nie odpowiem.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo dziękuję, Panie Dyrektorze.

Pytań jest mnóstwo, jak widzę. Rozpocznijmy od pani marszałek Krystyny Bochenek. Potem głos zabierze pani senator Barbara Borys-Damięcka, widzę, że pan senator Skorupa też chciałby zadać pytanie, zgłasza się także pan senator Gogacz, również pan przewodniczący Abgarowicz.

Bardzo proszę, Pani Marszałek, pani ma głos.

Senator Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałabym jeszcze na moment zatrzymać się nad wnioskiem Fundacji „Semper Polonia”. On nie jest wyodrębniony w tych informacjach, on jest tutaj...

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: On jest w tej grubej książce.)

Tak, jest w tej grubej książce na stronie 107.

Ja rzeczywiście w jakiś sposób byłam obserwatorem tego, co się zdarzyło w Rudzie Śląskiej. Zawsze bardzo narzekamy, że cierpimy na brak społeczeństwa obywatelskiego, a to był taki bardzo obywatelski oddolny wniosek. Rzeczywiście ta społeczność, muszę powiedzieć, wręcz mnie zaszokowała, ponieważ niezwykle starannie przygotowała się do wizyty Białorusinów i miało to bardzo duży wymiar, zresztą śledził to osobiście pan senator. Dlatego chciałabym w jakiś sposób dać im szansę, żeby mogli kontynuować to, co zapoczątkowali. W tamtym roku miasto mocno włączyło się w tę muzykę, która ma być mową duszy. To było bardzo duże wydarzenie. Jak na wydarzenie powstałe z inicjatywy społecznej, to byłam naprawdę zdumiona, mówiąc szczerze, zdumiona tym, że są jeszcze tacy społecznicy, tacy entuzjaści pracy społecznej.

Dlatego chciałabym jeszcze raz zapytać, czy nie można by w jakiś sposób pomóc im tego kontynuować. Może w kolejnym roku znowu by się spotkali w Rudzie Śląskiej. W ten sposób, można powiedzieć, ukrećimy sprawie łeb, a byłoby trochę szkoda, bo to było działanie bardzo spontaniczne, ale bardzo konkretne.

Przewodniczący Andrzej Person:

Z tego, co rozumiem, pani marszałek zmierza do zaproponowania wniosku, żeby tę kwotę...

(*Senator Krystyna Bochenek: Bardzo bym chciała... Nie wiem, tu jeszcze pan senator...*)

(*Senator Bronisław Korfanty: Chór „Słowiczki”.*)

Pan senator Korfanty, znakomity znawca chóru „Słowiczki”.

(*Senator Krystyna Bochenek: Ja też znam, bo w jakiś sposób im pomagam.*)

Proszę bardzo.

Senator Bronisław Korfanty:

Tak, rzeczywiście, to była bardzo ważna inicjatywa, bardzo dobrze odebrana w Rudzie Śląskiej. Ja miałem przyjemność uczestniczyć w tej uroczystości. Rzeczywiście chór „Polesie” jest chórem na bardzo wysokim poziomie i trzeba by było dążyć do tego, żeby te kontakty podtrzymać.

Mam pytanie do pana dyrektora, czy my coś takiego moglibyśmy finansować. Ta sprawa jest trochę inna. W tym wniosku finansowanie byłoby przeznaczone na wyjazd i pobyt polskich dzieci. Czy takie wnioski kiedyś, w przeszłości akceptowaliśmy w pewnych wyjątkowych sytuacjach? Jeśli tak bywało w przeszłości, to ja bym złożył wniosek, żeby przywrócić kwotę, która została cofnięta. Jest to bodajże 45 tysięcy zł...

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: 40 tysięcy zł.*)

(*Przewodniczący Andrzej Person: 40 tysięcy zł.*)

Tak, 40 tysięcy zł. Złożyłbym wniosek, żeby tę kwotę przywrócić, jeśli takie sytuacje w przeszłości w wyjątkowych przypadkach miały miejsce. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor zna odpowiedź?

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

To, o czym państwo teraz mówią, pokazuje, że nie da się w odniesieniu do tych zadań stosować pewnych reguł, każdy wniosek trzeba rozpatrywać indywidualnie. Oczywiście, zdarzały się sytuacje, w których z takich czy innych względów, biorąc pod uwagę kontynuację zadania czy zaangażowanie środowisk, środki były udostępnione. W związku z tym ja nie widzę powodów, żeby nie uwzględnić tego w propozycjach komisji.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Przewodniczący, w takim razie składam wniosek o przywrócenie tej kwoty.

(Głos z sali: A jaka to jest kwota?)

(Głos z sali: 40 tysięcy.)

40 tysięcy. To jest niewielka kwota.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Rozumiemy doskonale.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka, z Warszawy.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja będę proponowała dwa wnioski. Najpierw króciutko postaram się je omówić. Pierwsza sprawa to sprawa dofinansowania działalności Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech, dokładnie w Düsseldorfie. To się znajduje w załączniku 1a, zielona kartka, w drugim punkcie od dołu, gdyby ktoś chciał to znaleźć.

(Głos z sali: Tak jest.)

Chodzi o dofinansowanie zespołu tanecznego „Perełka”. Akurat tak się składa, że ja bardzo dokładnie poznałam, po pierwsze, działalność Polskiej Macierzy Szkolnej, po drugie, działalność tego zespołu. Troszkę mnie martwi to, że z proponowanej i tak niedużej sumy 10 tysięcy przyznano 5 tysięcy. Mój wniosek zmierza do tego, żeby przywrócić te 5 tysięcy i przekazać kwotę 10 tysięcy. Ambicją Polskiej Macierzy Szkolnej jest to, aby przyjeżdżali tam naprawdę zawodowi, wybitni choreografowie, ostatnio był Emil Wesołowski, czyli szef baletu Teatru Wielkiego, udzielał konsultacji, lekcji, prowadził zespół, ale też specjaliści od tańców polskich i tańców narodowych. To jest zespół na bardzo wysokim poziomie, na dużo wyższym poziomie niż inne zespoły, które finansujemy. To po pierwsze. Po drugie, zespół ten na czterdzieści kostiumów ludowych, jakie były potrzebne, nie zwracając się do Senatu o dodatkowe pieniądze, zakupił w zeszłym roku dwadzieścia kostiumów za pieniądze przez siebie ubierane, a myśmy dofinansowywali zakup pozostałych dwudziestu. Tak że widać starania o to, żeby maksymalnie inwestować własne środki. Zgłaszam wniosek o przywrócenie pełnej sumy. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. W załączniku 1d bodajże, to ta niebieska kartka, raz, dwa, trzy, w czwartej pozycji od dołu jest wniosek dotyczący publikacji księdza Artura Katolo „Włoskie faszystowskie obozy koncentracyjne w czasie II wojny światowej. Obecność obywateli polskich”. Tak się składa, że ja przewoziłam ten rękopis do Polski, ponieważ ksiądz Katolo prosił mnie, żeby to dotarło na uniwersytet lubelski, gdyż zależało mu na konsultacjach na temat układu itd., zresztą otrzymał od profesorów bardzo dobrą recenzję. Ja miałam okazję to przeczytać. Tutaj nie przyznaliśmy żadnej sumy na tę publikację. To jest zaledwie 8 tysięcy zł. Wydaje mi się, że jest to unikatowa pozycja. Nie wiem, jaki jest powód wstrzymania tej dotacji, ale niezależnie od tego zgłaszam wniosek o sfinansowanie tej pozycji.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

W kolejności pan senator Skorupa, z Czarnego Dunajca.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Ja chciałbym przede wszystkim podziękować Zespołowi Finansów Polonijnych, panu dyrektorowi za to, że powiedział, że Złotnicki Zespół Górali Czadeckich w poprzednim roku, w roku 2008, dobrze się rozliczył, za to, że ma pan takie zaufanie do górali i że w tym roku już bez większych problemów przekazaliście im środki w kwocie 31 tysięcy, z czego bardzo się cieszę. Dalej tak trzymać!

Zwracam się z taką sprawą. Chodzi o wniosek pięćdziesiąty pierwszy, złożony przez „Tyniec” Wydawnictwo Benedyktynów w Krakowie. Z przykrością powiem, że jestem zaniepokojony tym, że niestety komisja polonijna nie przyznała środków w kwocie 12 tysięcy, a to jest bardzo ważna sprawa. To jest wydawnictwo książkowe profesora Tadeusza Trajdosa. Benedyktyni w Krakowie są bardzo znani. Od parunastu lat znamy się z ojcem Leonem Knabitem, w piątek mam być w Tyńcu. Byłoby mi przykro, gdybym zajechał tam z taką wiadomością, że nie otrzymali wsparcia. Byłbym w trudnej sytuacji. Zwracam się do państwa senatorów, aby jednak wstawić się za tym wnioskiem i wesprzeć tę inicjatywę benedyktynów.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Myślę, że zrobimy tak. Ojca Leona proszę od wszystkich pozdrowić, a głosować będziemy jutro. Należy być dobrej myśli, tak mi się wydaje.

Bardzo proszę, pan senator...

(Senator Tadeusz Skorupa: Jeszcze jeden.)

Aha, jeszcze jeden wniosek.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Mam jeszcze jedną sprawę, to już nie jest wniosek, lecz pytanie dotyczące Towarzystwa Przyjaciół Archiwum Emigracji, Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Chodzi mi o ten wniosek, na który podobno już przyznaliście pieniądze. Nie wiem, czy autor ma inne nazwisko, czy komisja myślała o innym autorze. Z jakich przyczyn nastąpiło to nieporozumienie? Co się wydarzyło w tak krótkim czasie, w ciągu jednego dnia, że...

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo trafne pytanie. Dziękuję. Ja też nie byłem do końca pewny, co pan dyrektor miał na myśli.

(Senator Tadeusz Skorupa: Dziękuję.)

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Szanowni Państwo!

Tak się niestety złożyło, że dokładnie następnego dnia po obradach zespołu, a sprawa dotyczyła wydawnictwa autorstwa pana Wierzewskiego, nie, Wierzejskiego...

(*Głos z sali: Wierzewskiego czy Wierzejskiego?*)

(*Głos z sali: Wierzewski.*)

(*Głos z sali: Wierzewski, nie Wierzejski.*)

Nie, nie, moment.

(*Głos z sali: Wierzewski. To jest duża różnica.*)

Właśnie.

(*Głos z sali: Wierzewski. Wojciech Wierzewski.*)

Tak. Wierzewski.

Właśnie, tu nastąpiło pewne nieporozumienie, jeśli chodzi o nazwiska. Pan Wierzejski okazał się współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL, a tutaj mamy pana Wierzewskiego. Teraz jest pytanie, czy chodzi o tę samą osobę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Należy to wyjaśnić, moim zdaniem należy to wyjaśnić.

(*Głos z sali: Wojciech Wierzewski to jest wydawca...*)

W każdym razie zespół przyznał tę dotację, a potem pojawiły się wątpliwości i do dzisiaj tego nie wyjaśniliśmy. Trzeba to po prostu wyjaśnić, trzeba sprawdzić, czy chodzi o tę samą osobę, czy nie. Jeżeli nie, to nie ma problemu.

(*Senator Tadeusz Skorupa: Dziękuję, Panie Dyrektorze. Być może już jutro będzie pan wiedział, to wtedy poprosimy o informację. Dziękuję bardzo.*)

Tak jest. Oczywiście.

Przewodniczący Andrzej Person:

Panie Dyrektorze, można prosić, żeby jutro w czasie posiedzenia... Wtedy byśmy już wiedzieli.

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Tak jest.*)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W pozycji piętnastej jest informacja o tym, że Stowarzyszenie Parafiada imienia świętego Józefa Kalasancjusza w Warszawie chciałoby wydać antologię literatury polskiej dla dzieci. Z tego, co usłyszeliśmy, egzemplarzy tego wydawnictwa ma być dziesięć tysięcy. Pan dyrektor powiedział, że to jest bardzo tanie, że to jest bardzo niska, korzystna cena.

Myślę, że wszyscy w tej komisji, zresztą nie tylko w tej komisji, zdajemy sobie sprawę – zresztą pani Borys-Damięcka niedawno organizowała zbiorke polskich książek – że nie jest to oczywiste. Skoro dziesięć tysięcy egzemplarzy jest takie tanie, to czy ja mógłby zaproponować – a za przyzwoleniem państwa to by oczywiście zyskało jeszcze większą rangę – żeby wydać nie dziesięć tysięcy, ale dwadzieścia tysięcy tych książek. Dziesięć tysięcy moglibyśmy pozostawić do dyspozycji Senatowi, szczególnie komisji emigracji, żebyśmy z pustymi bagażnikami samochodów senackich nie wyjeżdżali za granicę, czy to na Wschód, czy to na Zachód. Ja nie spotkałem się jeszcze

z sytuacją, w której ktoś za granicą nie chciałby polskiej książki, tym bardziej że chodzi o książki dla dzieci. Czy byłaby możliwa taka konstrukcja organizacyjna, taki sposób wydania pieniędzy, żeby te drugie dziesięć tysięcy egzemplarzy pozostało do dyspozycji Senatu? To jest moja oficjalna propozycja, oficjalny formalny wniosek. To pierwsza sprawa.

Pozostając w konwencji książkowej, chciałbym zgłosić drugi formalny wniosek. W pozycji pięćdziesiątej znajduje się propozycja Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna Zarządu Oddziału w Lublinie wydania książki „Agresja sowiecka...” itd., jak to jest tu zapisane.

Proszę państwa, ja akurat znam ten podmiot, to środowisko, które chciałoby być beneficjentem tej kwoty 12 tysięcy. Chcę powiedzieć, że w pełni to popieram, dlatego że to jest grupa intelektualistów, którzy nie tylko wyśnili sobie taki pomysł, ale oni rzeczywiście działają. Jeden z artykułów ma dotyczyć podporucznika Bołbota, ale to towarzystwo nie tylko umieszcza artykuł o podporuczniku Bołbocie. Nie tak dawno, w październiku albo we wrześniu, z okazji inauguracji roku akademickiego na KUL czy też oddania nowego budynku właśnie z inicjatywy tego towarzystwa odsłonięto popiersie podporucznika Bołbota, który jako student KUL wstąpił się walkami w „Sarnach” we wrześniu 1939 r. Poza tym uczestniczą oni w organizowaniu imprez patriotycznych, cyklicznych imprez patriotycznych. Oni są żywi. A skoro ich znam, to chcę na to zwrócić uwagę. Oczywiście pieniądze to jest rzecz względna, względne jest to, czy to są duże pieniądze, czy małe. Gdy popatrzymy na kwoty przyznawane innym podmiotom, to możemy powiedzieć, że nie są to duże pieniądze. Szkoda byłoby, żeby przy okazji pierwszego wniosku, pierwszej prośby zniechęcić to środowisko do występowania. Ja nie mówię o tym w formie jakiegoś nacisku, ale taka byłaby moja prośba. Chcę powiedzieć, że byłby to celowy, nawet bardzo celowy i celny wydatek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Łukasz Abgarowicz: Teraz ja.*)

Senator Abgarowicz, a potem pani senator.

Proszę.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym powiedzieć parę słów o autorze książki, której dofinansowanie najpierw państwo zaopiniowali pozytywnie, a teraz negatywnie. „Wierzejski” to jest tylko pana przejęzyczenie, Panie Dyrektorze. Chodzi o Wojciecha Antoniego Wierzewskiego, działacza polonijnego, który jest autorem tej książki, a który okazał się agentem SB. W związku z tym wnioskodawcy proponują wycofać poparcie i taka jest też zmieniona opinia Biura Polonijnego. Oczywiście do jutra jeszcze możemy to wyjaśniać, ale ja nie mam żadnych wątpliwości, to dotyczyło tylko przejęzyczenia w nazwisku. Chodzi o Wojciecha Antoniego Wierzewskiego zarówno we wniosku o wydanie książki, jak i w informacji o jego długiej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa na niekorzyść organizacji polonijnych. W związku z tym wydaje mi się, że propozycja niedofinansowania tej książki, co do którego to wniosku przychylają się również wnioskodawcy, jest jak najbardziej zasadna.

A teraz chciałbym przejść do meritum. Najpierw chciałbym się przychylić do poparcia wniosku dotyczącego Rudy Śląskiej i „Słowiczków”. To jest niewielka kwota, 40 tysięcy zł. Jeżeli rezygnujemy z poparcia wydania książki pana Wierzewskiego, to dołożenie do tego tych pieniędzy spowoduje różnicę tylko 12 tysięcy 60 zł w stosunku do propozycji biura. A z tego, co wiemy, prowadzona jest już akcja, młodzież zbiera już dary dla swoich przyjaciół, Polaków z Białorusi. To jest cenna wymiana. Wydaje mi się, że tu można odstąpić od tej generalnej zasady.

A teraz chciałbym powiedzieć o sprawie, która jest dla mnie niesłychanie istotna, chodzi mianowicie o obchody dwusetnej rocznicy urodzin Słowackiego. Dlaczego uważam, że jest niezwykle ważne, abyśmy poparli to jednak w nieco większym rozmiarze?

Przede wszystkim chodzi o to, że głównym miejscem obchodów jest Krzemieniec, ale nie tylko Krzemieniec, również na przykład Żytomierz, gdzie ojciec Słowackiego miał swój dom i gdzie bywał Słowacki, bo pochodził z Żytomierza. W Krzemieńcu od ponad dziesięciu lat jest prowadzona praca w celu zbudowania porozumienia – w sercu Wołynia, bo Krzemieniec to przecież Liceum Wołyńskie, to jest serce Wołynia – praca na rzecz pojednania polsko-ukraińskiego. Od dziesięciu lat odbywają się tam spotkania dwóch kultur, polskiej i ukraińskiej. Funkcjonuje tam również sfinansowane przez nas ukraińskie muzeum Słowackiego, które bardzo dużo robi w kierunku tego pojednania. Chcę powiedzieć, że cztery lata temu odbywały się tam huczne obchody dwustulecia Liceum Wołyńskiego, które przełamały lody między Polakami a Ukraińcami. W tej chwili rektor uczelni mieszczącej się w tych murach nawiązuje współpracę z niektórymi polskimi uczelniami w kierunku powołania wspólnych wydziałów. Ta współpraca się rozwija, jest też widoczna przychylność dla Polski i Polaków ze strony władz lokalnych. Odbywa się tam bardzo istotny dialog. W dodatku Słowacki jest postacią łączącą obydwie narody, dlatego że jest to syn tamtejszej ziemi i oni ogromnie szanują jego twórczość.

Ponieważ uważam, że te obchody są dla nas bardzo istotne, chciałbym złożyć wniosek nie o przywrócenie sfinansowania spektaklu na Górze Bony, bo sądzę, że w tym przypadku mogą się znaleźć inni sponsorzy, choćby Teatr Telewizji czy jakaś inna instytucja, to może być bardzo interesujące przedsięwzięcie, lecz o przywrócenie w załączniku 2b...

(Głos z sali: 2b?)

...tak, w załączniku 2b na stronie 27 z dwudziestu ośmiu w pozycji szesnastej pełnej wnioskowanej kwoty ze względu na wielość akcji, które mają być podejmowane.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest załącznik 2b, wniosek szesnasty, strona 27 z dwudziestu ośmiu.

Bardzo bym prosił o przyznanie tej kwoty. Ja to znam, ponieważ jakoś współpracuję z organizacją wnioskującą nad przygotowaniem całego programu. Zresztą uważam, że sprawa ma tak niezwykle ważną wagę dla nas, dla polskiej kultury i dla naszych spotkań z Ukraińcami, że komisja powinna, niezależnie od decyzji w odniesieniu do tego wniosku, wyznaczyć dwóch, trzech, dwoje, troje senatorów, którzy w sposób szczególny zechcą zaopiekować się podejmowanymi tam przedsięwzięciami, tak by wszystko było odpowiednio skoordynowane. Tam są planowane i możliwe na przykład polsko-ukraińskie spotkania młodzieży na gruncie liceum Czackiego. Jak wiemy, mamy cały zespół szkół imienia Słowackiego, których uczniowie, przedstawiciele przyjeżdżają do Krzemieńca. Jest to kilkadziesiąt szkół. Robią to na własny koszt. Krótko mówiąc, to jest niewielki nakład w stosunku do ogromu imprezy i skutków, jakie może nam ona przynieść. Wiem, że to jest duża kwota, ale bardzo bym prosił o jej przywrócenie.

(*Głos z sali*: 100 tysięcy.)

(*Przewodniczący Andrzej Person*: Pana wniosek dotyczy całości?)

Tak, całości. Chodzi o przywrócenie całej proponowanej we wniosku kwoty. Tak jest.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Zaraz oddam pani głos, Pani Senator, ale chciałbym jeszcze dodać słowo na prawach dyskutanta. Przewodniczący ma przywileje, ale – jak się okazuje – nie do końca, bo pan senator Abgarowicz mnie tu wyprzedził.

W pełni akceptując wszystkie pomysły, chcę powiedzieć, że pomyślałem, iż ta kwota na książkę Wierzewskiego mogłaby być przekazana na potrzeby tego samego wnioskodawcy, myślę o Uniwersytecie Stefana Batorego. W tym roku mija dziewięćdziesiąt lat. Dwudziestolecie międzywojenne, jak państwo wiedzą, związane było z dwiema wielkimi uczelniami na Wschodzie, uniwersytetami w Wilnie i we Lwowie, Uniwersytet Mikołaja Kopernika jest dzisiaj spadkobiercą tradycji Uniwersytetu Stefana Batorego. Trudno podejrzewać Litwinów o to, żeby przesadnie honorowali te uroczystości. Zresztą wiadomo, że będzie cicho na ten temat. W związku z tym, Panie Dyrektorze, może nie całą kwotę, która tam figuruje, ale choćby w ograniczonej wielkości z tych 27 tysięcy czy około 30 tysięcy przekazać na ten album o Uniwersytecie Stefana Batorego. Dziękuję.

Jeszcze sekunda, jeszcze jedna sprawa. Pan sam sugerował i zachęcał do dyskusji o zabytkach. Ja myślę, że konserwacji zabytków poświęcimy jakiś odrębny punkt czy spotkanie. Jeśli zaś chodzi o prace dotyczące tych ołtarzy, obrazów, wnętrz, fresków, innych malowideł, które rozpoczęliśmy, to trudno to w połowie zatrzymać. To jest bardzo skomplikowana sprawa. Wydaje mi się, że jeżeli niekoniecznie musimy rozpoczynać nowe prace, bo być może bardziej jest to zadanie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, to kontynuację i zakończenie naszych prac konserwatorskich uważam za jak najbardziej słuszne. Dziękuję bardzo.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Andrzej Person:

Z takim wnioskiem wystąpię.

Bardzo proszę, pani Borys-Damięcka, potem pan senator Ryszka.

Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja chciałabym à propos Słowackiego zwrócić uwagę na to, że powstał i bardzo dobrze się rozwija Teatr Polski w Żytomierzu. Miałam możliwość obejrzenia na płycie DVD spektaklu Słowackiego „Balladyna”. Spektakl, jak na te możliwości, które mieli, naprawdę bardzo udany. Wśród kolejnych propozycji mają przygotowanie „Kordiana”. Chcę powiedzieć, że wiersz Słowackiego nie jest prosty do mówienia dla aktorów tu w Polsce, a co dopiero dla niektórych aktorów amatorów tamtejszego teatru, którzy niemal na nowo zaczęli się uczyć języka polskiego, bo już z tym językiem było nie

bardzo. Tak tylko nadmieniam. Uważam, że powinniśmy te przedsięwzięcia jednak hołubić, bo to jest szalenie ważna i bardzo rozwojowa placówka.

Chciałabym zadać pytanie. Nie wiem, Panie Przewodniczący, to według pana uznania, czy poddamy to pod głosowanie, czy podejmiemy decyzję bez głosowania. Gdyby była możliwość – Panie Dyrektorze, pana też uczulam na to pytanie – gdyby była możliwość złożenia jutro wniosku przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” w sprawie dofinansowania takiego przedsięwzięcia, jak „Maj nad Wilią”, to czy istnieje szansa i możliwość wzięcia pod uwagę tego wniosku podczas jutrzejszego głosowania? To jest moje pytanie. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Pani Senator, przed chwilą skontaktowaliśmy się z biurem, z pracownikami i chcę powiedzieć, że ta pozycja, o której mówił pan dyrektor Chodkiewicz, że w ramach tego pierwszego programu...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja to wiem.)

Tak, Senat przyznał 18 tysięcy zł netto między innymi na tę imprezę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Przepraszam, między innymi. Ja też dzwoniłam i już wiem, jaka byłaby to suma.
(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Jaka?)

To byłoby zaledwie 6 tysięcy z tej kwoty. To jest naprawdę bardzo mało. Myślę, że gdyby była propozycja, jeżeli byśmy przyjęli, jeżeli byłaby taka możliwość, żeby dofinansować za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” na poziomie 8 tysięcy zł, to byłaby to możliwość do wykorzystania. Dziękuję.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Ja powiem tak. Formalnie byłoby to dosyć trudne, ponieważ nie ma takiej pozycji w tych wnioskach. Można...

Przewodniczący Andrzej Person:

Panie Dyrektorze, przepraszam, że przerwę. Ja myślę, że możemy taką kwotę zostawić, a na następnym posiedzeniu, gdy będą odpowiednie dokumenty, ją rozpatrzyć. Przypomnę, że głosujemy dopiero jutro. Myślę, że to był dobry pomysł, bo możemy te wszystkie wnioski jakoś mniej więcej ułożyć.

Pan senator Czesław Ryszka, z Częstochowy, przedstawiam jak wszystkich.
Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chodzi mi o załącznik 2b, mam pytanie o kryteria rozpatrywania tych wniosków. Mianowicie zadania są podobne, jest to wyjazd kulturalno-poznawczy śladami Jana Pawła II. Jeden organizuje parafia w Czerniowcach, a drugi Towarzystwo Kultury Polskiej w Donbasie. Ten Donieck, Donbas dostał pieniądze, a parafia w Czerniowcach nie dostała. To są takie same wnioski. Mam pytanie, dlaczego na takie samo zadanie jeden dostaje, a drugi nie. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Możemy poprosić o odpowiedź, Panie Dyrektorze?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Gdybym w tej chwili tylko na podstawie tych materiałów miał odpowiedzieć na to pytanie, to powiedziałbym, że składa się na to kilka kryteriów. Jednym z podstawowych jest liczba uczestników, to, do kogo to jest skierowane, ale ważna jest przede wszystkim opinia placówki dyplomatycznej na temat działania tego środowiska, tej parafii czy tej grupy młodzieżowej. Panie Senatorze, przyznam uczciwie, że w tej chwili nie jestem w stanie dokładnie odpowiedzieć, musiałbym po prostu wrócić do materiałów. Jeśli pan pozwoli, to ja na jutro przygotuję informację o tym, czym się różnią te dwa zadania.

Przewodniczący Andrzej Person:

Z tego, co rozumiem, pan senator Ryszka składa wniosek, żeby parafii w Czerniowcach też przyznać na to środki.

Zapisała to pani. Tak? Dziękuję.

Pan senator Bronisław Korfanty, z Górnego Śląska.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam pytanie do pana dyrektora Kozłowskiego. Chodzi mi o dofinansowanie imprezy, jaką jest Gorolski Święto w Jabłonkowie. To jest impreza organizowana od wielu, wielu lat, kilka lat temu obchodzone było sześćdziesiąciolecie. To jest Gorolski Święto, tak to się nazywa. Tam jest ograniczenie kwoty z niewielkiej w sumie, bo z 25 tysięcy, o które wnioskowali, o 3 tysiące. Chciałbym się dowiedzieć, czego dotyczy to ograniczenie. A jeśli się dowiem, to może złożę wniosek o to...

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Nie mamy informacji o tym, czego dotyczy ograniczenie, ponieważ w przypadku dużych wniosków nie mamy rozpisanych tych pozycji w kosztorysie. Jeśli chodzi

o ograniczenia, to najczęściej kierowaliśmy się średnim poziomem dofinansowania w roku ubiegłym, do tego oczywiście braliśmy pod uwagę kwestie możliwości finansowych. W przypadku ograniczeń stosujemy mniej więcej takie kryteria.

Senator Bronisław Korfanty:

Rozumiem. Ponieważ nie jest to wysoka kwota, to, Panie Przewodniczący, stawiam wniosek o przyznanie pełnej kwoty, czyli 25 tysięcy 930 zł 10 gr.

(Głos z sali: Czy można prosić o podanie, która to pozycja?)

Już mówię. To jest załącznik 1b strona 6 z osiemnastu, ostatnia pozycja, czyli pozycja ósma, Czechy, Jabłonków. To byłyby 3 tysiące więcej. Ucięto te 3 tysiące, a jest to bardzo, bardzo ważna impreza na Zaolziu, myślę, że najważniejsza. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Jeżeli nie, to bardzo serdecznie dziękuję za aktywny udział.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Czy możemy poprosić o przeczytanie wszystkich wniosków, które złożyliśmy?)

Możemy, oczywiście, a jutro uporządkowane otrzymają państwo na piśmie.

Bardzo proszę, pan dyrektor chciał jeszcze zabrać głos.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Czuję się w obowiązku odpowiedzieć na jedno z pytań pana senatora Gogacza. Panie Senatorze, na dziś nie ma możliwości formalnej wystąpienia ponad wniosek wnioskodawcy. Jednak rzeczywiście inicjatywa z tym wydawnictwem jest o tyle cenna, że jeden egzemplarz książki i płyty DVD jest wydawany za 8 zł 30 gr. W związku z tym, tak to rozumiem, my zwrócimy się do...

(Senator Stanisław Gogacz: Im więcej, tym taniej.)

My zwrócimy się do jednostki z taką propozycją. Jeśli oni odpowiedzą, to ja pana senatora poinformuję o tym, czy byliby gotowi wydać jeszcze dziesięć tysięcy egzemplarzy.

(Senator Stanisław Gogacz: ...tego stowarzyszenia, tylko że one fizycznie...)

Ja to rozumiem. Jest taka możliwość.

Proszę państwa, chciałbym państwa senatorów poinformować, że w magazynie znajduje się kilkaset egzemplarzy śpiewnika patriotycznego, który państwo senatorowie opiniowali i Senat to wydał. Wydawnictwo krakowskie, nie pomnę teraz nazwy, a nie chcę skłamać, przysłało kilkaset egzemplarzy. One są w magazynie. Tak że informuję, że w razie wyjazdów, kiedy państwo senatorowie wyjeżdżają za granicę, to jako prezent można zabrać ten śpiewnik polskich pieśni patriotycznych.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Pan senator Czesław Ryszka ma jeszcze pytanie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja jeszcze mam takie pytanie do pana dyrektora. Mianowicie w katedrze lwowskiej miało być organizowane Pop-oratorium Miłosierdzie Boże, Kantata dla Bogurodzicy. Dlaczego to odpadło?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Ze względu na bardzo wysokie koszty. To są tylko dwa przedstawienia, a proponowana kwota to 80 tysięcy, jeśli dobrze pamiętam.

(Senator Czesław Ryszka: 82 tysiące.)

Właśnie, 82 tysiące zł. Jest to niezwykle kosztowna pozycja.

(Senator Czesław Ryszka: Tylko z tego powodu?)

Tak.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pani starszy sekretarz Małgorzata...

A, jeszcze raz.

Bardzo proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Przewodniczący, w takim razie zgłaszam wniosek, żeby uwzględnić tę pozycję.

(Głos z sali: Który to jest wniosek?)

To jest wniosek z załącznika 2b na stronie 8 z dwudziestu ośmiu, pozycja druga od dołu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. Może by to rozważyć, może obniżyć im trochę koszty i zrobiliby to taniej.

(Głos z sali: Potrzebny jest konkretny wniosek. 72 tysiące?)

Tak, na razie 72 tysiące, ale może...

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę, pani marszałek Krystyna Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja mam pytanie, dlaczego to są tak wysokie koszty. Czy możemy sięgnąć do tych materiałów? To jest rzeczywiście bardzo duża kwota, jak na taki spektakl. Co się składa na te koszty?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Pani Senator, Pani Marszałek, z przykrością muszę powiedzieć, że nie mam przy sobie tego kosztorysu. To jest polska produkcja, artyści z Polski przyjeżdżają do katedry, to jest koszt pełnej produkcji tych dwóch spektakli, honoraria itd. Takie to są kwoty.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma więcej wniosków ani pytań, to poproszę starszego sekretarza, panią Małgorzatę Tycińską, o przedstawienie wniosków, żebyśmy to jakoś poukładali.

**Starszy Sekretarz Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
Małgorzata Tycińska:**

A ja w razie czego będę prosić dyrektora Kozłowskiego o pomoc.

(Przewodniczący Andrzej Person: Poprosimy bliżej mikrofonu.)

Pierwszy wniosek to jest wniosek pana senatora Korfantego o przywrócenie kwoty w wysokości 40 tysięcy zł dla zespołu „Perelka”. Tak?

(Głos z sali: Nie, nie.)

Nie. „Słowiczki”.

(Głos z sali: Ruda Śląska.)

Ruda Śląska.

Drugi wniosek to jest wniosek pani senator Borys-Damięckiej, składający się właściwie z dwóch części. Jedna dotyczy Polskiej Macierzy Szkolnej w Düsseldorfie, 10 tysięcy zł dla zespołu „Perelka”.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Nie, nie. Panie Przewodniczący, mogę?)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Chodzi o przywrócenie.)

(Przewodniczący Andrzej Person: Tak, właśnie to ustalamy, chcemy to sprecyzować.)

...przywrócić całą kwotę. Proszę uprzejmie...

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Wygląda to tak. Pierwszy wniosek, pan senator Korfanty i pani marszałek Bochenek, przepraszam za kolejność, 40 tysięcy...

(Senator Krystyna Bochenek: ...dobra kolejność i niech tak będzie.)

...40 tysięcy 84 zł, Fundacja „Semper Polonia”.

Drugi wniosek to wniosek pani senator Borys-Damięckiej. Po pierwsze, zwiększenie o 5 tysięcy kwoty dla Polskiej Macierzy Szkolnej w Düsseldorfie, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Po drugie, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Włochy, publikacja księdza Artura Katalo, jeżeli dobrze zapamiętałem, 8 tysięcy zł.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Katolo.*)

Katolo. Przepraszam. 8 tysięcy zł.

(*Głos z sali: Przepraszam, że się wtrączę, ale chyba musimy to podzielić na dwa wnioski.*)

Dlaczego?

(*Głos z sali: Ponieważ jeden...*)

Tak, po kolei, pani senator złożyła dwa wnioski, tak.

Trzeci wniosek. Pan senator Skorupa wnosi o przywrócenie kwoty 12 tysięcy zł dla Wydawnictwa Benedyktynów w Krakowie.

(*Głos z sali: Ja wnoszę o...*)

Sekundę. Teraz pan senator Gogacz. Pan senator Gogacz, po pierwsze, zadał pytanie dotyczące Parafiady, na które już odpowiedziałem. Po drugie, jeśli chodzi o wniosek pięćdziesiąty Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna Zarządu w Lublinie, pan senator wnosi o przyznanie 12 tysięcy zł na wydanie pozycji „Agresja sowiecka 17 września” itd. Zgadza się? Zgadza się.

Następna kwestia. Pan senator Abgarowicz poza podaniem informacji na temat autora tej książki popiera wniosek pana senatora Korfantego o przekazanie 40 tysięcy 84 zł Fundacji „Semper Polonia” oraz zgłasza wniosek o zwiększenie o 100 tysięcy zł...

(*Głos z sali: ...o przywrócenie.*)

Nie, bo 180 tysięcy było, a przyznaliśmy 80 tysięcy.

(*Głos z sali: Tak, o 100 tysięcy.*)

...o 100 tysięcy zł środków dla Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, załącznik 2b, na obchody związane z jubileuszem Juliusza Słowackiego. Wzrost o 100 tysięcy, czyli powrót do pełnej kwoty, 180 tysięcy zł.

Pan senator Person zgłosił wniosek o przeznaczenie 40 tysięcy zł na wydanie albumu fotograficznego z okazji jubileuszu. Wnioskodawcą jest Towarzystwo Przyjaciół Archiwum Emigracji, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu.

(*Przewodniczący Andrzej Person: Uniwersytet Stefana Batorego.*)

Tak jest.

Pani senator Borys-Damięcka poprosiła o te 6 tysięcy na „Maj nad Wilią”, ale ustaliliśmy, że będziemy...

(*Głos z sali: 8 tysięcy.*)

6 tysięcy czy 8 tysięcy? 8 tysięcy. Będziemy na ten temat rozmawiali z fundacją.

Dalej. Pan senator Czesław Ryszka prosi o zwiększenie i przywrócenie kwoty 16 tysięcy 200 zł dla parafii w Czerniowcach na wyjazd kulturalny szlakami Jana Pawła II. To jest na stronie 6 z dwudziestu ośmiu.

Dziewiąty wniosek to wniosek pana senatora Korfantego, który prosi o przywrócenie 3 tysięcy zł na Gorolski Święto, Czechy, Jabłonkowo. To jest załącznik 1b, strona 6 z osiemnastu, ostatnia pozycja.

I pan senator Ryszka wnosi...

(*Głos z sali: To jest wspólny wniosek.*)

Aha, wspólny. Pan senator Ryszka i pan senator Zajac...
(*Senator Czesław Ryszka*: To będzie wielkie wydarzenie w katedrze lwowskiej.)
...wnoszą o przywrócenie kwoty 72 tysięcy zł na dwa oratoria w katedrze lwowskiej. Jest to wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, załącznik 2b strona 8 z dwudziestu ośmiu. I to jest wszystko, co mam zanotowane.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Abgarowicz.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.
Wszystkie te propozycje łącznie opiewają na kwotę około 280 tysięcy, szybko to liczyłem. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że pojawił się nieskonkretyzowany wniosek o przejrzenie wniosków o charakterze konserwatorskim, aby tam, gdzie mamy do czynienia z kontynuacją...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To jest wszędzie uwzględnione. Zatem nie ma wniosku. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo. Dziękuję za dobre słowo o konserwacji zabytków.
Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za tak ambitny udział w dzisiejszym posiedzeniu. Jutro zbieramy się o godzinie 14.00. Biuro Polonijne i sekretariat bardzo proszę o wcześniejsze przygotowanie tych wniosków na piśmie, żebyśmy mogli także wzrokowo ze sobą współpracować.

Dziękuję. Do zobaczenia jutro. Życzę miłego wieczoru.

(*Przerwa w posiedzeniu w dniu 2 marca 2009 r. o godzinie 16 minut 44*)

(Wznowienie posiedzenia w dniu 3 marca 2009 r. o godzinie 14 minut 05)

Przewodniczący Andrzej Person:

Witam państwa, witam panie i panów senatorów.

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Rozpoczynamy drugą część trzydziestego czwartego posiedzenia Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Ci z państwa, którzy byli wczoraj obecni, za co raz jeszcze dziękuję, pamiętają, że w sprawach naszych wniosków o zlecenie zadań programowych w ramach kierunku trzeciego pozostały nam w zasadzie tylko głosowania. Ponieważ drugą część naszego spotkania miała wypełnić prezentacja systemu stypendialnego, przygotowana przez Fundację „Semper Polonia” i pana prezesa Hauszylda, który jest, ale teraz go nie widzę, to może zaprosilibyśmy pana prezesa – część z państwa, z tego, co rozumiem, reprezentuje „Semper Polonię” – i odwrócili kolejność, czyli najpierw poprosili o prezentację.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pana senatora Zientarskiego, jak zawsze, proszę o chwileczkę spokoju, to nie będzie długo trwało.

A w drugiej części przeprowadzilibyśmy już tylko głosowania nad wnioskami, które zostały wczoraj zgłoszone.

Jeżeli państwo przyjmą taką kolejność, będę wdzięczny. Dziękuję.

Panią sekretarz poproszę o zaproszenie pana Hauszylda, prezesa Fundacji „Semper Polonia”, i osób towarzyszących.

(Głos z sali: Państwo tu już są.)

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc, następnie pana prezesa o prezentację, a nad wnioskami będziemy głosowali w drugiej kolejności.

Bardzo proszę, zapraszam, witamy panów serdecznie.

Przy okazji przypomnę, że nasze następne posiedzenie odbędzie się w czwartek o godzinie 8.00 w sali nr 217. Pani Małgosiu, czy w sali nr 217?

(Starszy Sekretarz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Małgorzata Tycińska: Tak.)

Tak, w sali nr 217. To będzie posiedzenie wspólne z komisją administracji na temat ustawy o obywatelstwie polskim i będziemy debatować na temat poprawek.

Witam serdecznie panią marszałek, witam pana dyrektora Sorę. Pan dyrektor będzie naszym gościem pojutrze, ale dzisiaj też serdecznie witamy pana dyrektora z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wielkiego specjalistę od obywatelstwa polskiego.

O, jest pan prezes! Panie Prezesie, już oddaję panu głos. Bardzo proszę o przedstawienie swojej drużyny, a także systemu stypendialnego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...nie stypendialnego, przepraszam.

(Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl: Czy ja mogę na siedząco? Będzie mnie słyhać...)

Jeśli będzie pana słyhać na siedząco, to lepiej na siedząco, oczywiście. Może zgasimy światło, to będzie lepiej widać. Czy nie?

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl:

Chyba lepiej będzie widać przy zgaszonym świetle.

Dzień dobry państwu. Chciałbym na początku przedstawić swoją, jak powiedział pan senator Person, drużynę. Wiceprzewodniczący rady fundacji, pan Jan Rurański; autor tego rozwiązania elektronicznego, które dzisiaj państwu zaprezentujemy, pan Piotr Dunin-Kępcicz z firmy eZespół Polska. Komputer będzie obsługiwał pan Krzysztof Niemirowicz. A dotrą do nas w trakcie prezentacji – są już na dole, dzwonili – przewodniczący rady fundacji, pan Feliks Kulikowski, oraz dyrektor biura fundacji, pan Ireneusz Chodorek.

Proszę państwa, w 2004 r. fundacja rozpoczęła przygotowania do wprowadzenia procesu informatycznego. Niejako na pierwszy rzut poszedł do opracowania elektroniczny system stypendialny fundacji, który to system rozpoczął pracę w 2005 r. W tej chwili w bazie systemu mamy ponad siedem tysięcy stypendystów. Ten system dokumentuje realizację programu stypendialnego. Każdy student po decyzji komisji stypendialnej otrzymuje stypendium, na tej podstawie są sporządzane listy. Dzięki temu systemowi stypendialnemu – coś tu nie chodzi nam ten systemik – udało nam się rozbudować działalność Klubu Stypendystów Fundacji „Semper Polonia”. Ponieważ większość naszych stypendystów ma dostęp do e-maila, to w taki sposób utrzymujemy z nimi kontakty. To była niejako pierwsza jaskółka, jeżeli chodzi o wykorzystanie informatyki do działań fundacji.

Kolejny krok, który zrobiliśmy, to było wprowadzenie systemu informatycznego do działań w ramach programu Ex Libris Polonia. Ten program realizujemy od 1998 r. Ułatwia on zamawianie książek, sprzętu elektronicznego dla szkół i organizacji polonijnych oraz pracowni polonistycznych na wyższych uczelniach zagranicznych. Uczelni, które obsługujemy, jest już w tej chwili ponad siedemdziesiąt.

Właśnie dołączył do nas pan Feliks Kulikowski, przewodniczący rady fundacji.

Chciałbym powiedzieć, że to nam bardzo ułatwiło zamawianie książek, pomocy naukowych i sprzętu, ponieważ mamy bazę danych instytucji, opracowujemy typowe zamówienia, wysyłamy im, oni nam to potwierdzają. Cały okres zamawiania skróciliśmy do osiemnastu miesięcy. Zaraz powiem, dlaczego, zresztą zobaczycie to państwo na kolejnych przeglądach. Od 2004 r. istnieje strona internetowa fundacji www.semperpolonia.pl, od 2006 r. internetowa giełda pracy dla młodzieży polonijnej. W tym roku dzięki dotacji, którą już dostaliśmy, uruchomimy portal Młoda Polonia XXI w.

Teraz opowiem o tym elektronicznym systemie informacji Fundacji „Semper Polonia” o zasobach placówek polonijnych. Proszę państwa, to się zrodziło z tego, że my wysyłamy za granicę bardzo dużo sprzętu, książek i czasami nie wiemy, gdzie to jest. Tutaj jest zobrazowane, dokąd myśmy już wysyłali książki, sprzęt audiowizualny i komputerowy. To

jest pięćset pięćdziesiąt sześć polskich szkół, bibliotek polonijnych, parafialnych i publicznych w sześćdziesięciu pięciu krajach i siedemdziesiąt trzy pracownice polonistyczne w zagranicznych wyższych uczelniach. Wartość darów, które od 1998 r. przekazaliśmy za granicę, przekroczyła 6 milionów zł, z tego od 2002 r. ten program był dofinansowywany ze środków Senatu Rzeczypospolitej. Jak udało nam się obliczyć, 75% zostało zakupione dzięki dofinansowaniu Senatu, 25% pochodziło ze środków własnych fundacji.

Każda książka – to jest bardzo ważne, to myśmy wprowadzili to novum – książka czy sprzęt wysyłany za granicę, wszystko jest opatrzone odpowiednim logotypem Ex Libris Polonia. U góry widzicie państwo taki logotyp, na którym jest napisane, że zostało to ufundowane ze środków Senatu Rzeczypospolitej, jeżeli zaś jest to zakup ze środków własnych fundacji, to też jest to odnotowane na logotypie. Co jest ciekawe? Otóż wiele tych pracowni, przede wszystkim pracowni polonistycznych na wyższych uczelniach, stało się centrami oświaty i kultury polskiej dla społeczności polonijnych.

Proszę państwa, chcielibyśmy pokazać drogę, pokazać, jak to się odbywa na przykładzie szkoły. Szkoła wystąpiła do fundacji w maju 2008 r. o doposażenie w sprzęt komputerowy. Do Kancelarii Senatu, jak państwo wiecie, złożyliśmy wniosek o dofinansowanie zakupu sprzętu dla szkoły w listopadzie 2008 r. Cała procedura rozpatrywania wniosków, podejmowania decyzji przez Kancelarię Senatu, podpisywania umów i przekazywania środków finansowych do fundacji obejmuje okres od lutego do maja. W maju rozpoczynamy procedurę ogłaszania przetargów, rozpatrywania odwołań i finalizacji zakupów. Trwa to około czterech miesięcy, ponad cztery miesiące, od maja do września. W zasadzie w IV kwartale, w okresie od września do grudnia, potrafimy dostarczyć sprzęt komputerowy do szkoły. To jest te osiemnaście miesięcy. Skróciliśmy ten czas dzięki temu, że udało nam się wprowadzić komputerowy system zamówień. Kiedyś ta droga była dłuższa, trwało to ponad dwa lata.

Teraz chcielibyśmy przedstawić państwu odpowiedź na pytanie, dlaczego stworzyliśmy elektroniczny system informacji Fundacji „Semper Polonia” o zasobach placówek polonijnych.

Placówki polonijne mogą wystąpić w tym samym czasie z tą samą prośbą o doposażenie do kilku organizacji pozarządowych w Polsce. Zdarzało to się bardzo często. Ósrodkiem, który mógł to tak naprawdę weryfikować, było Biuro Polonijne w Kancelarii Senatu, gdzie bardzo często dochodziło do spotkań jednej, drugiej, trzeciej organizacji, żeby się domówić. Dlaczego jeszcze chcieliśmy to wprowadzić? Po prostu mieliśmy również sporo sygnałów od Polonii o niewykorzystywaniu darów zgodnie z przeznaczeniem. A system, który stworzyliśmy, pomoże nam to monitorować. Nie mieliśmy też wiedzy o wyposażeniu ani o tym, kto to robił w poprzednich latach. Fundacja powstała w 1997 r. i nie mamy wiedzy o tym, jakie dary przekazano w latach 1990–1997 dla Polonii. Organizacje polonijne bardzo często tego nie dokumentują. To jest ciąg dalszy, kolejny powód, dla którego stworzyliśmy system ESI.

W czym ma nam pomóc elektroniczny system informacji? Dzięki niemu będziemy mogli monitorować stan wyposażenia placówek polonijnych, z którymi współpracujemy. Dzięki niemu będziemy mogli szybciej ocenić zasadność składania wniosków o ich doposażenie. Po prostu będziemy mieli bazę danych, na podstawie której będziemy konfrontowali zamówienie z tym, co się działo w latach poprzednich. Będziemy też mogli przewidzieć potrzeby związane z zaopatrzeniem na przykład w nowości wydawnicze czy też kontrolować proces starzenia się sprzętu, bo wiadomo, że

komputery, sprzęt dydaktyczny starzeje się i trzeba go odnawiać. Dzięki temu systemowi wcześniej, ze znacznym wyprzedzeniem będziemy mogli pokazać to wszystkim, którzy będą tym zainteresowani, a przede wszystkim my będziemy mieli tę wiedzę.

O tym, dlaczego stworzyliśmy system, już powiedziałem, teraz powiem o celach funkcjonowania elektronicznego systemu informacji Fundacji „Semper Polonia”. Przede wszystkim będziemy mieli bazy danych dotyczące placówek polonijnych, na bieżąco będziemy monitorowali poziom ich wyposażenia, będzie to narzędzie usprawniające weryfikację wniosków o doposażenie placówek polonijnych, jednocześnie zapewni to jeszcze większą transparentność działalności fundacji wobec placówek polonijnych.

Zaraz oddam głos twórcy tego systemu, panu Piotrowi Duninowi-Kępliczowi, który pokaże państwu, jak ten system działa, jak on jest w sumie prosty, i wyjaśni, dlaczego myśmy się tak bili o to, żeby go szybko wdrożyć.

Proszę, Panie Piotrze.

Informatyk w Fundacji „Semper Polonia” Piotr Dunin-Kęplicz:

Dziękuję.

System informacji o zasobach placówek polonijnych to jest aplikacja zbudowana w technologii internetowej. To znaczy, że wykorzystuje centralny serwer, który przechowuje dane, steruje dostępem do nich i udostępnia je użytkownikom poprzez typową przeglądarkę internetową. Taki model działania zapewnia bezpieczeństwo danych i chroni przed dostępem przez osoby niepowołane do przeglądania tego typu danych. Cały system zbudowany jest w sposób modułowy, to znaczy, że umożliwia pobieranie danych z różnych źródeł, ich późniejsze przetwarzanie, także w różnych formatach, a przede wszystkim ułatwia współpracę z innymi systemami informatycznym i implementację nowych funkcji, w które w przyszłości będziemy chcieli ten system wyposażać.

System składa się z trzech podstawowych procesów, są to ewidencja placówek polonijnych, ewidencja zasobów, które przekazujemy placówkom polonijnymi, i rozbudowane funkcje raportowania. Tak wygląda ekran, na którym prowadzimy ewidencję placówek. Każda z placówek jest przyporządkowana do właściwego okręgu konsularnego, zapisujemy także dokładne dane teleadresowe placówki oraz dane kontaktowe osób, które zarządzają daną placówką polonijną. Ewidencja zasobów placówki jest prowadzona na podstawie danych, które posiada fundacja. Każda książka, mebel, pomoc dydaktyczna, sprzęt audiowizualny i komputerowy, wszystko, co jest zakupywane ze środków, którymi dysponuje fundacja, jest zapisywane w tym systemie. Zasoby te są odpowiednio opisywane i kategoryzowane, co służy do budowania późniejszych raportów. Dane te mogą być wprowadzone i korygowane ręcznie, ale mogą też pochodzić z innych systemów komputerowych, które na przykład wspomagają proces przetargowy i zakupowy.

Dane zebrane w systemie służą następnie do generowania raportów, które wspierają proces zarządzania środkami fundacji. Możliwe jest przygotowywanie raportów ogólnych, które ukazują kwoty dofinansowania przeznaczone dla poszczególnych państw i okręgów konsularnych, ale możliwe jest także przygotowywanie raportów bardziej szczegółowych, w których prezentowane są poszczególne zasoby, książki, sprzęt komputerowy, odpowiednio pogrupowane i posortowane. Co więcej, raporty mogą nam pokazywać dane o tym, czym placówka dysponuje w danym momencie, ale mogą także prezentować dane o wyposażeniu, które zostało przekazane w danym okresie, na przykład w ciągu roku kalendarzowego. Dziękuję.

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Proszę państwa, moglibyśmy państwu dłużej pokazywać, jak to działa, ale zależało nam przede wszystkim na zaprezentowaniu zasady działania. Jest to bardzo potężne narzędzie, potrzebne do tego, żebyśmy mogli szybciej, lepiej i bardziej transparentnie działać. Chcemy, żeby dzięki zalogowaniu mogli z tego korzystać i państwo, i MSZ, i instytucje rządowe w postaci ambasad i konsulatów, i placówki polonijne. Może się stać dopiero wtedy, kiedy państwo podejmiecie decyzję, Senat podejmie decyzję o tym, że należałoby ten system wprowadzić i powinien on obowiązywać w odniesieniu do wszystkich placówek polonijnych i wszystkich organizacji pozarządowych, które działają na rzecz Polonii. Do tej pory myśmy przeprowadzili inwentaryzację, nazwijmy to, i objęli tą bazą danych tylko te placówki, pięćset pięćdziesiąt sześć placówek i siedemdziesiąt trzy pracownie polonistyczne, do których myśmy dostarczyli dary.

Jest możliwe, żeby każdy z państwa, kto oczywiście wystąpi o to do fundacji, dostał swój login i mógł samodzielnie przeglądać i orientować się, na przykład przed wyjazdem zagranicznym, czy dana placówka jest doposażona, czy nie, w jakim stopniu, kto ją doposażył etc., etc.

Wydaje się, że to będzie bardzo potężne narzędzie, służące także temu, by organizacje polonijne wiedziały, tak to nazwę, jak się zachowywać, choćby z tego powodu, że bardzo często, o czym mówiliśmy – sporo jest takich sygnałów – te dary nie trafiają tam, gdzie są one skierowane. Jednocześnie nie będzie tego ścigania się organizacji pozarządowych, które występują między innymi do Senatu, o to, żeby występować podwójnie, o to, kto ma, kto nie ma, kto jest lepszy, kto jest gorszy. Dzięki systemowi, który stworzyliśmy, po prostu będzie można zobaczyć to wszystko, na co przeznaczane są pieniądze polskiego podatnika. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie...

(*Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld: Czekam na pytania.*)

...za interesujący wykład i prezentację, bardzo ciekawą moim zdaniem. Myślę, że państwo będą mieli szczegółowe pytania do pana prezesa, do członków rady fundacji.

Bardzo proszę panie i panów senatorów o zadawanie pytań.

Pani Marszałek, bardzo proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

To jest rzeczywiście interesujące. Ja mam pytanie do pana prezesa, może to nie jest wprost pytanie, ale z tego, co rozumiem, to jest pionierski projekt, tak na podstawie pana rozeznania.

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

To jest pierwszy taki projekt, ten, który myśmy zrobili. Zresztą przymierzaliśmy się do tego od paru lat. Powiem tylko tyle, że były trudności z jego przygotowaniem, dlatego że wbrew pozorom był do tego potrzebny ogromny serwer. Myśmy już ten serwer sobie nabyli,

możemy na bazie naszego serwera gromadzić dane. Drodzy Państwo, ten system został nam oddany i zaczęliśmy go użytkować w grudniu poprzedniego roku. Obecnie trwa wprowadzanie danych, a mamy dane od 2001 r., więc to potrwa. Zanim to będzie mogło funkcjonować tak, jak powinno funkcjonować, to miną jeszcze dwa, trzy miesiące.

(*Senator Krystyna Bochenek: Można?*)

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja chciałabym wiedzieć, czy – tak z rozeznania pana prezesa – w innych fundacjach bądź stowarzyszeniach są podejmowane jakieś podobne działania.

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl:

Nie, nigdzie nie ma takiego rozwiązania.

(*Senator Krystyna Bochenek: Dziękuję uprzejmie.*)

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Prezesie, ja mam jedno pytanie. Z tego, co rozumiem, w tym systemie zarejestrowane są tylko te dary, które przekazała wasza fundacja. Myślę, że dobrze by było, żeby informacje w takim systemie były szersze. Założmy, że wybieramy się w jakieś miejsce, wchodzimy do systemu i wiemy, że pan dał pięć komputerów, ale ktoś kiedyś mógł dać dziesięć i tego nie wiemy. W takiej sytuacji ta informacja będzie niepełna. Prawda? Tak że są tu dary tylko z pana fundacji. Dobrze rozumiem?

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl:

Panie Senatorze, ja chcę powiedzieć, że my jesteśmy gotowi robić to w postaci usługi dla innych organizacji. Jeżeli inne organizacje będą zainteresowane tym, żeby pokazać swoje działanie, to, co robią za pieniądze Senatu, za pieniądze polskiego podatnika, zdecydują się na taką transparentność – inni tego nie mają – to my możemy to robić, jesteśmy gotowi, jesteśmy do tego przygotowani. Oczywiście będzie to wymagało rozbudowania systemu, ale wydaje się, że tego typu administrowanie tym, co z pieniędzy polskiego podatnika przekazywane jest Polonii, być powinno.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator, pan przewodniczący Łukasz Abgarowicz.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Prezesie, ja sobie wyobrażam, że gdyby inne organizacje zajmujące się Polakami za granicą przystąpiły do tego systemu, to trzeba by ustalić jakiś czas zero, od którego gromadzi się dane. Nie wyobrażam sobie, żeby na przykład „Wspólnota Polska” była w stanie uporządkować i wprowadzić dane od początku swojego działania, tym bardziej że początki były bardzo pionierskie, a ta organizacja, jak wiemy, jest rozbudowana, ma wiele oddziałów i jest to sprawa niełatwa. Wymagałoby to jakichś uzgodnień. To jest pierwsza sprawa. Sam system jest bardzo interesujący.

Czy mógłby pan w jakimś przybliżeniu powiedzieć, jakie warunki proponowałby pan innym organizacjom, na jakich warunkach mogłyby one przystąpić do tego systemu? To jest istotne. Czy to jest związane z jakimiś opłatami? Z jakimi? Może z jakimiś opłatami eksploatacyjnymi? Wydaje się, że to jest ważny element tej rozmowy.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź, Panie Prezesie.

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl:

Żyjemy w czasach, w których gospodarka rynkowa jest gospodarką rynkową. My oczywiście możemy to robić, jeżeli będziemy to mieli zlecone. Na razie robimy to w trosce – przepraszam – o własny interes. Chcemy być wobec państwa przede wszystkim, wobec Senatu, wobec innych instytucji rządowych, wobec konsulatów transparentni. My chcemy na razie bezpłatnie udostępnić to Senatowi w takim zakresie, w jakim my to robimy, chcemy to udostępnić Ministerstwu Spraw Zagranicznych, a za jego pośrednictwem konsułatom i ambasadom, bo bardzo często konsulatory i ambasady bądź nasze kluby stypendystów weryfikowały te dary, które myśmy do tej pory przesyłali. Do tej pory tej weryfikacji, jeżeli chodzi o inne organizacje, w takim stopniu nie było.

Tak jak powiedziałem, jesteście otwarci, a jeśli chodzi o warunki, to o tym, Panie Senatorze, trzeba będzie chyba później porozmawiać, bo najpierw trzeba by stworzyć i rozbudować bazę danych. My jesteśmy gotowi, powiedzmy, przyjąć za opcję zero czy czas zero na przykład rok 2008, bo przecież wszyscy wiemy, co w roku 2008 zostało przekazane i dokąd, trzeba zacząć to prowadzić, ale to trzeba prowadzić na bieżąco.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze są pytania.

Pani marszałek Krystyna Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Rozumiem to, że jesteście państwo otwarci, tak jak pan prezes podkreślił to już kilka razy. A czy te inne organizacje pozarządowe zostały poinformowane, czy wiedzą, czy już otrzymały jakąś ofertę, przynajmniej słowną, od państwa?

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Pani Marszałek, my debiutujemy, że tak powiem, u państwa, przed państwem, przed ludźmi, którzy są najbardziej tym tematem zainteresowani. A informację o tym, że mamy coś takiego i że możemy to udostępniać, oczywiście wszystkim innym organizacjom i w postaci pisemnej, i w postaci elektronicznej my możemy przesłać. To wymaga tylko...

(*Senator Krystyna Bochenek:* Do tej pory tego nie było.)

Tak, do tej pory tego nie było.

Ten system będzie cały czas modyfikowany. Drodzy Państwo, nic nie jest doskonałe. My wiemy, że mogliśmy się tu gdzieś jeszcze pomylić. Jednak na razie system w tej części, w której mamy wprowadzone dane, działa i działa dobrze.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Bardzo proszę, pan senator Tadeusz Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Dyrektorze!

Jestem dość mocno zdziwiony taką sytuacją, tym, że do tej pory te wszystkie działania, które prowadzi i Biuro Polonijne, i Senat, i nasza komisja, nie są w jakiś sposób w formie elektronicznej rejestrowane. Ja byłem przekonany, że jako senator mogę wystąpić do Biura Polonijnego i uzyskać taką informację w odniesieniu do każdej placówki polonijnej, i to nie tylko z ostatniego roku, ale z ostatnich pięciu czy dziesięciu lat. Jestem zaskoczony tym, że coś takiego do tej pory nie funkcjonowało.

Moim zdaniem Biuro Polonijne powinno mieć taki rejestr, Biuro Polonijne, a nie Fundacja „Semper Polonia”. Fundacja „Semper Polonia” powinna to mieć na własne potrzeby, a Senat Rzeczypospolitej powinien mieć w swoim posiadaniu system elektroniczny i móc weryfikować wnioski z ostatnich dziesięciu czy nawet, jeśli jest to możliwe, ostatnich dwudziestu lat, od kiedy Senat funkcjonuje. Powinniśmy mieć taki przegląd.

Nie ma chyba takiego państwa na świecie, które pozwoliłoby sobie na fundowanie poza granicami nie tylko inwestycji, ale i programów dla różnych organizacji i nad tym nie panowało. Moim zdaniem musimy nad tym w jakiś sposób zapanować, tak by mieć pełną kontrolę nad wydatkami z wszystkich lat. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, jak w przyszłym roku rozdzielać środki, żeby nie było tak, że określone stowarzyszenia, organizacje przez dwadzieścia kilka lat otrzymują pieniądze od Senatu, a są organizacje polonijne, które przez cały ten okres nie otrzymały żadnej pomocy, nawet złotówki. Myślę, że musimy się nad tym pochylić, jakoś to zweryfikować, zastanowić się, jak do tego podejść. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Doceniając, jak zawsze, troskę pana senatora o dobro naszej komisji, spieszę wyjaśnić, że mówimy tu o różnych sprawach. Biuro Polonijne od początku istnienia

prowadzi taki rejestr. Zresztą poproszę pana dyrektora, to nam to dokładnie wyjaśni. Zaś pan prezes Hauszyld miał na myśli innych beneficjentów, innych wnioskodawców, którzy takich systemów nie mają.

Panie Dyrektorze, czy mogę pana poprosić o wyjaśnienie?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Biuro Polonijne oczywiście prowadzi rejestr od początku swego istnienia. Chciałbym poinformować czy przypomnieć państwu senatorom, że Biuro Polonijne istnieje niespełna cztery lata. Wcześniej w Kancelarii Senatu w ogóle nie było takiej jednostki i zajmowali się tym poszczególni pracownicy, począwszy od dwóch osób, a skończywszy na pięciu, tak było, gdy ja tu przyszedłem.

Biuro Polonijne posiada dane z okresu w zasadzie od 2000 r., przy czym chciałbym od razu zwrócić uwagę na to, że nie są one tak szczegółowe jak te, o których mówił pan prezes. My mamy informacje na temat środków finansowych, beneficjentów, adresatów i jednostek, które do nas o te środki aplikują i je otrzymują bądź ich nie otrzymują. Gdy otrzymują, zawieramy z nimi umowy, te umowy są realizowane, a następnie przedstawiają oni sprawozdania. Jednak, jak państwo senatorowie mieli okazję to zaobserwować, czasami te wnioski, przedstawiane kosztorysy są dosyć hasłowe i obejmują wiele różnego rodzaju przedmiotów, pozycji, przedsięwzięć, książek czy czasopism, których my już tak dokładnie, co do sztuki nie ewidencjonujemy. My na przykład wiemy o tym, że kwota 5 tysięcy zł czy 10 tysięcy zł z przeznaczeniem na książki została przekazana takiej a takiej fundacji dla takiego a takiego środowiska, ale jakie to były książki, jakie tytuły i kiedy one dotarły, tego nie wiemy, my nie mamy tak szczegółowych informacji.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że jeśli pan prezes Hauszyld nie wycofuje się z tego, co powiedział, i jest gotów nawiązać tego typu współpracę z Biurem Polonijnym, to my oczywiście powinniśmy mieć taki instrument, powinniśmy go kupić. Mówiąc krótko, to, co pan tutaj zaoferował, to już nie jest, że tak powiem, poziom podstawowy. Tu trzeba mieć odpowiedni instrument, odpowiedni program i odpowiedni system uzupełniania danych.

Ponadto pojawia się pytanie, czy państwo senatorowie potrzebują aż tak szczegółowych danych, ile książek, o jakich tytułach i do jakiego ośrodka trafiło. Oczywiście te dane zawsze można uzyskać od jednostek, z którymi współpracujemy, ale problem polega na tym, że to trzeba uszczegóławiać i na bieżąco korygować. Jeżeli przekazujemy sprzęt i ten sprzęt po jakimś czasie się dekapitalizuje, to musi być osoba, która na bieżąco będzie wprowadzała zmiany. Moim zdaniem jest to dosyć duża, jeżeli nie ogromna praca, wymagająca zaangażowania osób, które musiałyby na bieżąco w zasadzie na całym świecie to monitorować. Biuro Polonijne, z przykrością to mówię, bo chciałbym, żeby było wielkie, niestety wielkie nie jest. Dzisiaj zatrudniamy niespełna piętnaście osób, które zajmują się całym światem, nie tylko dotacjami, bo przecież oprócz dotacji biuro realizuje jeszcze inne zadania merytoryczne w postaci kontaktów, wyjazdów, przygotowywania opracowań, informacji itd.

W związku z tym ja z dużą zazdrością, powiedziałbym, patrzę na ten instrument, rzeczywiście jest on niesłychanie nowoczesny. Myślę, że jesteśmy przed takimi rozwiązaniami. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Czesław Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Myślę, że ten instrument to jest jednak wotum nieufności dla stowarzyszeń polonijnych. Chodzi tu o komputery, książki czy jakiś sprzęt, który – tak jak powiedział pan dyrektor – się dekapitalizuje. Jeśli jakieś stowarzyszenie występuje z wnioskiem o coś, to znaczy, że tego potrzebuje. Tak szczegółowa inwentaryzacja, czasem bardzo drobnych pomocy... Można zapytać: *cui bono?* W tej sytuacji zakopalibyśmy się w sprawy, które są nieraz po prostu wirtualne i absurdalne. Dlatego na użytek fundacji to jak najbardziej, niech fundacja tworzy sobie rejestr tego, co i komu dała, żeby nie powtarzać. Jednak opracowywanie całościowego zestawienia tego, co i komu przekazaliśmy, to jest...

(*Głos z sali:* Powielanie.)

...to jest zabawa w coś, co nie przyniesienie żadnych efektów, a pieniądze włożone w ludzi, w sprzęt, który będzie tę pracę wykonywał, to będą pieniądze wyrzucone w błoto. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Pan senator Abgarowicz, a potem jeszcze pan dyrektor.
Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym się z panem senatorem Ryszką nie zgodzić. Chcę powiedzieć, że baza dotyczy pomocy o charakterze materialnym. My w swojej działalności przekazujemy środki na rozmaitego typu programy, działalność i tego ten program nie obejmuje. Zaś wiedza o wyposażeniu, szczególnie placówek oświatowych, gdyż głównie tego dotyczy ten materiał, byłaby bardzo użyteczna. Ten materiał byłby dla nas fantastycznym materiałem na przykład porównawczym, wspomagającym podejmowanie decyzji.

Przecież chodzi nam o to, żeby polskie dzieci w każdym miejscu na świecie mogły się uczyć w jak najlepszych warunkach, żeby studenci mieli kontakt z kulturą, dostęp do odpowiedniego zasobu książek. Ja wiem, że w momencie podejmowania decyzji szczegółowy wykaz tytułów jest trudny do przeanalizowania, ale informacja o tym, że w jednym miejscu jest pięćset książek, a w drugim osiemnaście tysięcy, bo jest biblioteka, czy też taka, że w jednym miejscu są komputery, a w drugim nie ma, jest już jakimś ułatwieniem, pomaga podjąć decyzję, dokąd skierować te środki.

W jednych szkołach są już może multimedialne tablice do nauczania dzieci, a w innych może brakować kałamarzy. Dla nas jest to materiał bezcenny, myślę, że dzięki niemu podejmowalibyśmy bardziej racjonalne decyzje.

Nie jest to jakikolwiek wyraz braku zaufania, ponieważ tu nie chodzi o kontrolę. Kontrola jest, ona się odbywa poprzez sprawozdania, w których w zakresie inwestycyjnym i tak to wszystko jest uszczegółowione, wykazane, tyle że w papierach.

My nie mamy narzędzia porównawczego. Powtarzam jeszcze raz, że to nie dotyczy stypendiów, nie dotyczy pensji, nie dotyczy programów, na które wydajemy pieniądze, to dotyczy podstawowej bazy materialnej. W moim przekonaniu, gdyby udało się upowszechnić to narzędzie, to mogłoby ono być dla nas szansą bardziej racjonalnego wydawania pieniędzy, których nam zawsze brakuje, widzimy to za każdym razem, gdy przystępujemy do podziału. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Teraz pani marszałek, w dalszej kolejności pani senator Pańczyk-Pozdziej, a potem pan przewodniczący.

Proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja podobnie do mojego przedmówcy, pana senatora Abgarowicza, nie przychyliam do opinii pana senatora Ryszki. Wydaje mi się, że prędzej czy później musi tu być taki instrument, on jest po prostu niezbędny, ponieważ świat idzie do przodu, a to są instrumenty, które – czy to nam się podoba, czy nie – znajdują swoje miejsce w codziennej pracy różnych instytucji. Myślę, że nie ma możliwości zahamowania tego trendu.

Ja się bardzo cieszę, że to instytucja pozarządowa wystąpiła z tym projektem. Trochę się martwię, że nie my pierwsi, rozumiem przyczyny, aczkolwiek – tu odniosę się do słów pana senatora Skorupy – dobrze by było, żebyśmy my byli pierwsi, my jako Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

A taki ogląd rzeczy, jak sądzę, chyba i panu senatorowi Ryszcze się przyda. Wydaje mi się, że wydatkujemy duże pieniądze publiczne i bardzo dobrze byłoby móc porównać te wydatki, odnieść się do nich, przy pełnym zaufaniu do podmiotów, którym je przekazujemy. Gdybyśmy założyli, że nie mamy zaufania, musielibyśmy w ogóle zmienić wszystkie procedury i sposób naszego postępowania. Tak że ten projekt wydaje mi się absolutnie właściwym rozwiązaniem, takim, które znajdzie trwałe miejsce we wszystkich działaniach publicznych, a także instytucji prywatnych we współczesnym świecie. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Szanowni Państwo!

Skoro mowa o pieniądzach i pojawił się zarzut, że byłyby to pieniądze wyrzucone w błoto, to może zorientujmy się, jak kosztowna jest to inwestycja, bo przecież Bogiem a prawdą, tak mi się wydaje, sam pomysł, sama idea nie jest czymś nadzwyczajnym. Takie rozwiązania powstają i są wszędzie, tak że to nie jest nic odkrywczego, nic takiego, co by mogło zaszokować. A skoro mowa o pieniądzach, to przybliżmy sobie te kwoty, dowiedzmy się, ile to kosztuje i ile kosztowałoby przeniesienie tego na przykład na inny grunt.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zwracam uwagę na to, że tutaj są dwie różne sprawy, jedna to taka, jakie instytucje polonijne zostały w coś doposażone, a druga to nasza praca, która jest odpowiedzią na wnioski, jest realizowaniem wniosków. My niejako tylko odpowiadamy na to, co przychodzi do nas, a nie możemy, że tak powiem, od nas samych doposażać, bo czegoś gdzieś brakuje, w ogóle nie wiedząc, czego brakuje. Tak że albo trzymamy się tego, że Senat realizuje wnioski, które przychodzą z terenu, mówiąc najprościej, albo zaczynamy się bawić w ministerstwo edukacji i na przykład liczyć, ile jest placówek polonijnych na uniwersytetach, w szkołach, i wysyłać im podręczniki czy jakieś materiały, które im posłużą dla nauczania języka polskiego. To są dwie różne sprawy.

Jeśli fundacja chce coś takiego robić, to proszę bardzo, ale – tak jak pan dyrektor mówił – zbyt szczegółowe analizowanie wyposażenia, sprawdzanie, czego i komu brakuje, to przecież nie jest nasze zadanie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.
Przedstawiciele fundacji.
Poproszę pana przewodniczącego.

Przewodniczący Rady Fundacji „Semper Polonia”

Feliks Kulikowski:

Dziękuję bardzo.

Przede wszystkim chciałbym państwu bardzo podziękować za współpracę. Jeżeli to, co się robi, uznane jest za sensowne, to jest to najważniejsze. Po wypowiedzi pana czuję się w obowiązku powiedzieć, co ma dla mnie sens, bo robię to społecznie.

To jest jeden ze środków. Drugim środkiem, równie ważnym, który uzyskamy, aby zrealizować nasze cele, jest ewidencja zasobów ludzkich, czyli wszystkich stypendystów, dane o tym, co oni sobą reprezentują, do czego się nadają, że tak powiem, i jak im pomóc w przyszłości.

Jak ja to sobie wyobrażam? Dla mnie celem podstawowym obok tego, że dajemy stypendia, że pomagamy rodzinom pochodzenia polskiego, jest pomoc w przyszłości w pracy, taka pomoc, żeby oni uczestniczyli w życiu. W związku z tym uważam, że na Białorusi czy na Ukrainie nie powinny istnieć tylko dwie czy trzy firmy jak Orlen, to samo na Litwie czy Łotwie – przepraszam, skracam do minimum, będę mówił skrótami myślowymi, czasami wałęsowskimi – tam powinny być tysiące firm, naszych, polskich. Przez te tysiące firm, tysiące podmiotów uzyskamy znacznie więcej niż przez jedną czy dwie. Polska ma zasoby, zasoby ludzkie. Na ogół nasi stypendyści mówią minimum trzema językami. Jednym z nich jest język kraju swojego pochodzenia, czyli polski. Na wszystkich spotkaniach, na których dotychczas byłem, podkreślałem, że poziom języka polskiego na pierwszym roku i na roku piątym są diametralnie różne. Ze stypendystami z pierwszego roku czasami jest się nawet trudno porozumieć po polsku, a później następuje olbrzymia zmiana. Do tego znają język kraju, w którym mieszkają, i najczęściej angielski lub inny język. Oni są naturalnym zasobem dla naszych firm i nie tylko naszych, zasobem, który powinien być wykorzystywany.

Do tego potrzebna jest również ewidencja do klubów stypendystów, ponieważ część młodzieży nie chce mieć do czynienia ze starą Polonią. Bardzo często jest przez nią wykorzystywana. Trzeba to zrozumieć i to widzieć. Bez środków, o którym mówimy, czyli ewidencji zasobów materialnych i zasobów ludzkich, nie uzyskamy tego. Jeżeli chcemy, aby te kluby nie tylko promowały i pomagały następnym pokoleniom studentów, ale również robiły to, co robią, od opieki nad cmentarzami po opiekę nad stypendystami, i brały udział w życiu społecznym – to przecież z tego grona mają się rodzić przyszli politycy w tych krajach – to nie wyobrażam sobie, żeby nie było to transparentne i żeby nie było daleko idącej specjalizacji w tych narzędziach. Tak rozumiem swoją pracę, tak rozumiem sens tej pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma więcej głosów, to może ja...

A, przepraszam, pani senator Pańczyk-Pozdziej.

Proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Przepraszam, ale nie uzyskałam odpowiedzi na moje pytanie. Pan dyrektor powiedział, że robi to społecznie. Czy mam uznać, że całe to przedsięwzięcie jest bezkosztowe?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Andrzej Person:

O pieniądzech to pan Hauszyld, jeżeli oczywiście będzie miał ochotę.

(Wesołość na sali)

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Myśmy to zrobili, a oczywiście wszystko to, co robimy, kosztuje. Jesteśmy jednak w stanie, jeżeli oczywiście zostaną wprowadzone określone procedury... Przecież samo aplikowanie tego, samo wpisywanie, uzupełnienie bazy danych i administrowanie to jest kwestia zatrudnienia jednej czy dwóch osób, bo to się samo nie robi. Nie będę ukrywał, że my jesteśmy gotowi na przykład robić to na zasadach takich, jak do tej pory, i udostępnić to na przykład Biuru Polonijnemu, z tym że można wtedy podpisać czysto handlową umowę, określającą, na jakich zasadach to robimy, bo bardzo często nie zajmuje się tym jedna firma, tylko zleca to innym firmom. To jest chyba odpowiedź na pytanie pani senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

No nie do końca.

(Wesołość na sali)

Nie do końca, bo musi być jakiś kosztorys. Prawda?

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Pani Senator, ja powtarzam, my na razie jesteśmy na etapie startu, powiedziałbym, że jest to gorączka przedstartowa. Myśmy uzyskali ten system niedawno, w grudniu, w tej chwili jest okres wprowadzania danych i robimy to własnymi siłami, ale oczywiście wszystko można skalkulować.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: No właśnie.)

Wszystko można skalkulować, ale na razie jeszcze nie jesteśmy na etapie handlowym.

Przewodniczący Andrzej Person:

Jeszcze pani senator Barbara Borys-Damięcka.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ażeby nie przeciągać, nie przewlekać sprawy, powiem tak. Uznając pomysł za bardzo dobry, słuszny i nowoczesny, opowiadam się za tym – i popieram tu panią senator – żebyśmy jednak poznali jakieś przybliżone dane, dane szacunkowe. My je musimy znać, bo musimy wiedzieć, czy mamy o tym myśleć perspektywicznie, jaki miałby być udział finansowy Senatu, czy Senat miałby całkowicie pokryć te koszty, czy ma partnera do pokrycia tych kosztów. Bez tego bardzo trudno będzie nam dalej rozmawiać i podejmować jakieś decyzje.

Przewodniczący Andrzej Person:

Obiecuję pani senator w imieniu Prezydium...

(Głos z sali: Paniom senator.)

Pani i pani, przepraszam, w ogóle państwu senatorom, że od pana prezesa Hauszylda takie dane w odpowiednim czasie wydobędziemy i o tym poinformujemy.

(Senator Krystyna Bochenek: Jeśli mogłabym...)

(Głos z sali: Jaka ożywiona dyskusja.)

Jeszcze pani marszałek chce zabrać głos. To prawda, ożywiona dyskusja, ale to chyba dobrze.

Proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Jeśli mogę, to odniosłabym się do tego, co powiedziała pani senator Borys-Damięcka. Z tego, co rozumiem, dzisiaj odbyła się prezentacja, my w tej chwili nie dyskutujemy nad tym, czy Senat ma przyjąć ofertę, czy nie, to nie jest ten moment. Dzisiaj przyjmujemy do wiadomości, że państwo zrobili taki projekt, że jest możliwa w tym zakresie współpraca, że może on się stać ofertą. Dzisiaj tylko tyle, tylko przedstawienie tego, co zostało przygotowane, stworzone.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście, kiedy ewentualnie dojdzie do rozmów. Ja nie wiem, bo nie było na ten temat dyskusji, czy my w ogóle do tego przystępujemy. To jeszcze nie jest ten etap rozmowy.

Przewodniczący Andrzej Person:

Ja też tak to zrozumiałem, ale pani senator znana ze znakomitego refleksu nieco mnie wyprzedziła, a tak zamierzałem to podsumować.

Dziękuję bardzo za ciekawą prezentację. Myślę, że będę wyrazicielem nie tylko własnej opinii, gdy powiem, że generalnie system stypendialny, funkcjonujący od lat, jest jednym z najistotniejszych elementów kontaktu z Polonią, a sukcesy i skuteczność jego działania, zwłaszcza wśród Polaków na Wschodzie, najlepiej potwierdzają potrzebę istnienia takiego systemu. Ze swojej strony chciałbym zapewnić, że będziemy robili wszystko, żeby utwierdzić państwa w przekonaniu, że to działanie jest korzystne dla nas, dla komisji, może nieco górnolotnie powiem, dla Polski. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam trzy minuty przerwy, po której już we własnym gronie będziemy dyskutować na temat wczoraj zgłoszonych wniosków. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Andrzej Person:

Zaczynamy.

Bardzo serdecznie dziękuję i przepraszam, ale takie są zasady. Mam nadzieję, że pani redaktor nam wybaczy, ale głosowania nad wnioskami, zgodnie z naszymi zasadami, odbywają się bez obecności osób z zewnątrz.

Ci z państwa, którzy wczoraj byli, panie i panowie senatorowie, pamiętajcie, że zostało zgłoszonych dziesięć wniosków poza tymi, które wynikają z informacji Zespołu Finansów Polonijnych Kancelarii Senatu w ramach tego kierunku. Z tego, co słyszę, są jeszcze jakieś dodatkowe uwagi.

Zgłasza się pan senator Zientarski, wczoraj niestety nieobecny.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Nieobecny dlatego, że samolot nie odleciał. Z tego powodu nie dojechałem na czas.

(Przewodniczący Andrzej Person: Aha.)

A na lotnisko mam 120 km w jedną stronę.

(Przewodniczący Andrzej Person: Telefonował pan z lotniska, ja informowałem Szanowną Komisję.)

Panie Przewodniczący, ja mam dwa wnioski.

(Przewodniczący Andrzej Person: Pani Starszy Sekretarz, proszę zapisywać.)

Pierwszy wniosek dotyczy załącznika 1b, strona 18, obszar geograficzny szesnasty, chodzi o Światowy Festiwal Chórów Polonijnych organizowany w Koszalinie. Chcę powiedzieć, że obcięto tu 24 tysiące w stosunku do kwoty 455 tysięcy brutto, już nie będę mówił o netto. Proszę państwa, w tym roku jest to wydarzenie wysokiej, bardzo wysokiej rangi, ponieważ jest to festiwal światowy, który odbywa się raz na trzy lata, tym razem w czterdziestolecie chóralistyki polonijnej w Koszalinie. Miasto bardzo angażuje się, niezależnie od tych środków, w tę imprezę, bo na przykład, żeby uświetnić ten festiwal, specjalnie zaprosiło zespół „Mazowsze”. Koncert zespołu „Mazowsze” będzie kosztował około 80 tysięcy. To tylko przykład zaangażowania miasta...

Przewodniczący Andrzej Person:

Rozumiemy zaangażowanie pana senatora w chóralistykę.

A jaki jest drugi wniosek?

Senator Piotr Zientarski:

Drugi wniosek jest skromny, chodzi o 15 tysięcy. To jest załącznik 1c, dotyczy wniosku „Wspólnoty Polskiej”, chodzi o Białoruś.

(Głos z sali: Która strona?)

(Przewodniczący Andrzej Person: Panie Senatorze, która strona?)

Załącznik 1c, strona 1 z dwóch, tak tu jest napisane, ale nie widzę...

(Przewodniczący Andrzej Person: Strona 1 z dwóch. Dobrze.)

Tak. Dotyczy Białorusi, to jest przedostatni wniosek. Kurs dyrygentów chórów...

(Przewodniczący Andrzej Person: Proszę powtórzyć. Kurs chórów...)

Kurs dyrygentów chórów z terenu Białorusi, ale to jest kurs organizowany na terenie Białorusi. Może przeczytam. Kurs dyrygentów polskich chórów z terenu Białorusi organizowany w Baranowiczach obejmuje: wykłady, ćwiczenia z zakresu metodyki, emisji głosu, zakwaterowanie, wyżywienie. Tu jest kwota 15 tysięcy i w całości zostało to skreślone.

Proszę państwa, bez wielkiej filozofii. Jeśli tam nie będziemy uczyć śpiewać, to później nie będzie miał kto przyjeżdżać na ten festiwal. Myślę, że biorąc pod uwagę wagę i koszty, 15 tysięcy, to właściwie...

(Przewodniczący Andrzej Person: Wniosek pana senatora brzmi...)

Wniosek o przywrócenie tych 15 tysięcy.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

(*Senator Piotr Zientarski*: Dziękuję bardzo.)

Pani starszy sekretarz zapisała, tak? Dobrze.

Mamy dwanaście wniosków. Rozpoczynamy zatem od pierwszego, bo tak będzie najłatwiej.

Przypomnę, wniosek pierwszy, pana senatora Bronisława Korfantego i, o ile dobrze pamiętam, pani marszałek Krystyny Bochenek, o przywrócenie Fundacji „Semper Polonia” kwoty 40 tysięcy 84 zł na zadanie pod nazwą: Muzyka mową duszy. Prezentacja polskiej kultury śpiewaczej na Polesiu, wspólne występy chóru „Słowiczek” z Rudy Śląskiej i białoruskiego chóru „Polesie” z Brześcia.

Kto z pań i panów senatorów jest za przywróceniem tej kwoty? Proszę podnieść rękę. (14)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Przegłosowaliśmy. Kwota została przywrócona.

Wniosek drugi, pani senator Barbary Borys-Damięckiej, o przywrócenie całej kwoty w wysokości 10 tysięcy zł dla Polskiej Macierzy Szkolnej w Düsseldorfie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Przewodniczący, poproszę troszkę spokojniej, bo nie mogę się skoncentrować.

...z przeznaczeniem na dofinansowanie działalności zespołu „Perełka” Polskiej Macierzy Szkolnej i warsztatów choreograficznych.

Kto jest za przywróceniem tej kwoty? Proszę podnieść rękę. (13)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Wszyscy głosowali za, a zatem przywróciliśmy tę kwotę.

Kolejny wniosek to wniosek pani senator Barbary Borys-Damięckiej o przyznanie kwoty 8 tysięcy zł na publikację księdza Artura Katolo – bardziej z włoska, tak? – i Waldemara Tłokińskiego „Włoskie faszystowskie obozy koncentracyjne w czasie II wojny światowej. Obecność obywateli polskich”.

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (15)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo. Zatem wniosek, że się tak nieelegancko wyrażę, przeszedł i przywracamy tę kwotę.

Wniosek czwarty, senatora Tadeusza Skorupy, o przyznanie dotacji Wydawnictwu Benedyktynów w Krakowie w wysokości 12 tysięcy zł na publikację pod tytułem „By upamiętnić stare Troki...”.

Kto jest za księdzem Leonem? Proszę podnieść rękę. (16)

(*Głos z sali*: Nie za księdzem Leonem, za księdzem Skorupą.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie za księdzem Skorupą, pana nie było, Panie Przewodniczący, chodzi o księdza Leona, my znamy benedyktynów.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

(*Głos z sali*: Czesław się wstrzymał.)

Czesław na pewno nie wstrzymał się od głosu.

Wniosek piąty, senatora Stanisława Gogacza, o przyznanie dotacji Towarzystwu Przyjaciół Grodna i Wilna Zarządowi Oddziału w Lublinie w wysokości 12 tysięcy zł na wydawnictwo książkowe „Agresja sowiecka 17 września 1939 r. na Kresach Wschodnich i na Lubelszczyźnie. Studia i materiały” pod redakcją Tomasza Rodzewicza.

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (16)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Jednogłośnie przyjęliśmy ten wniosek.

Wniosek szósty, senatora Łukasza Abgarowicza, o przyznanie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” kwoty w wysokości – z tego, co rozumiem, do wysokości – 180 tysięcy...

(*Głos z sali*: Tak, do wysokości.)

Tak, tu jest błąd, bo tam było 80 tysięcy, a dokładamy 100 tysięcy.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...obchodów dwusetnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. Tak, w nawiasie zapisane jest zwiększenie, przepraszam panią starszy sekretarz. Zatem jest to zwiększenie o 100 tysięcy w porównaniu z opinią Kancelarii Senatu.

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (14)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Wniosek został przegłosowany.

(*Głos z sali*: Dwie osoby wstrzymały się...)

Dwie panie senator, tak, dwie panie.

(*Głos z sali*: Trzeba jeszcze raz głosować.)

Nie trzeba jeszcze raz głosować. Wniosek został przegłosowany.

Wniosek siódmy, senatora Andrzeja Persona, zmierza do tego, by Towarzystwu Przyjaciół Archiwum Emigracji, Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu przyznać dotację na zadanie pod nazwą „Alma Mater Vilnensis. Uniwersytet Stefana Batorego 1919–1939 w fotografii” w wysokości 40 tysięcy zł, zamiast przeznaczyć je na wydanie książki autorstwa Wojciecha Wierzewskiego.

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (15)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Jeden senator, senator Roman Ludwiczuk, Roman Edward Ludwiczuk z Wałbrzycha. Dobrze.

Wniosek ósmy, senatora Czesława Ryszki, zmierza do tego, by Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” przyznać 16 tysięcy 200 zł dla rzymskokatolickiej parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Czerniowcach na Ukrainie na zadanie: wyjazd kulturalno-poznawczy śladami Jana Pawła II.

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (15)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Jeden senator z Wałbrzycha. (*Wesołość na sali*) Dziękuję.

Wniosek dziewiąty jest to wniosek senatora Bronisława Korfantego, by Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” przyznać o 3 tysiące zł więcej, czyli pełną proponowaną kwotę,

dla Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie w Republice Czeskiej. Tak?

(Senator Bronisław Korfanty: Tak jest.)

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (16)

Jednogłośnie za.

Dziękuję. Przegłosowaliśmy.

Wniosek dziesiąty, senatorów Czesława Ryszki i Stanisława Zająca, zmierza do tego, by Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” przyznać pełną kwotę w wysokości 72 tysięcy zł na zorganizowanie w katedrze lwowskiej Pop-oratorium Miłosierdzie Boże, Kantata dla Bogurodzicy.

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (15)

Wszyscy są za.

(Głos z sali: Nie, nie.)

Nie wszyscy. Przepraszam.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Pan senator nie chce uczestniczyć w pop-oratorium. A ja myślę, że my zorganizujemy jakiś wspólny wyjazd i wtedy się przekonamy.

Teraz przechodzimy do wniosków, których nie mam spisanych, ale mam je w głowie, będę mówił z głowy, czyli z niczego, o dofinansowanie w wysokości ponad 20 tysięcy... Pani Starszy Sekretarz, proszę podać kwotę, którą mielibyśmy dołożyć do chórów na wniosek senatora Zientarskiego.

(Głos z sali: 24 tysiące zł.)

24 tysięcy zł netto. Do pełnej kwoty...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, w czasie głosowania nie zadajemy pytań.

(Głos z sali: Nie było szansy omówić tego wniosku.)

Była szansa omówienia, ale wczoraj.

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (14)

Dziękuję bardzo.

Pana redaktora serdecznie witamy, ale musimy niestety poinformować, że ta część jest niejawną dla gości. Zapraszamy, chętnie udzielimy wszystkich informacji tuż po zakończeniu, czyli za chwilę.

(Głos z sali: Nie było napisane.)

Ja przepraszam bardzo, tak, nie było napisane. Następnym razem musimy pamiętać o powieszeniu informacji.

I ostatni wniosek, wniosek dwunasty, również pana senatora z Kołobrzegu, dotyczy szkolenia chórów, które będzie prowadził...

(Głos z sali: Dyrygentów.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja też tak myślę, myślę, że to jest bardzo dobry wniosek. Będziemy to rozpatrywać w Prezydium.

Na razie przed nami wniosek dwunasty.

Kto jest za tym, żeby przyznać tę kwotę na szkolenie dyrygentów? (14)

(Głos z sali: Kto go złożył?)

(Głos z sali: Piotrek, przecież on w tym chórze śpiewał.)

Pan senator Zientarski.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Pani senator Barbara Borys-Damięcka się wstrzymała. Dziękuję bardzo.

Teraz musimy przyjąć całą uchwałę.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Czy mógłbym?)

Słucham uprzejmie pana dyrektora.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący, jeśli mogę, to zgodnie z wczorajszą obietnicą chciałbym wrócić do wniosku dotyczącego książki pana Wojciecha Wierzewskiego. Otóż myśmy to sprawdzili, mamy te informacje. Rzeczywiście okazało się, że autor publikacji pod tytułem „Polskie tropy w Ameryce. W czterechsetną rocznicę przybycia Polaków do Nowej Ziemi” z wniosku Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu na kwotę 27 tysięcy 940 zł, czyli Wojciech Wierzewski, jest owym...

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo dziękuję za tę informację.

Jednocześnie chciałbym przypomnieć panu dyrektorowi, że już wczoraj, po naszej rozmowie z panem... Z tego, co rozumiem, ten wniosek został wycofany. Czy nie?

(Głos z sali: Nie.)

(Głos z sali: Pan przewodniczący głosował, żeby nie...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, pan przewodniczący zlecił... Proszę o spokój.

Pan dyrektor Archiwum Emigracji z Torunia ten wniosek wycofał, wycofał go po rozmowie z panem przewodniczącym, czyli ze mną, i z panią...

(Głos z sali: Na wszelki wypadek...)

Tak, na wszelki wypadek możemy podjąć uchwałę, że jesteśmy przeciwni temu wnioskowi. Tak możemy zrobić, chociaż pan dyrektor Supruniuk, dyrektor Archiwum Emigracji, nie miał kiedy złożyć tego na piśmie, bo rozmawialiśmy przez telefon. Dobrze.

Kto jest za tym, żeby wycofać ten wniosek? Proszę podnieść rękę. (14)

(Głos z sali: Zaopiniować negatywnie.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Senator, ja doceniam pani dobre serce, ale to nie jest wina tych, którzy byli, że inni byli nieobecni. Sami są sobie winni.

Kto się wstrzymał? (2)

Pan senator Skorupa. Raz, dwa.

Kto jest przeciwny temu, żeby wycofać ten wniosek? (0)

Jeżeli nie ma innych głosów, to podejmujemy uchwałę w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem uchwały, żeby wszystkie te wnioski z opinii Biura Polonijnego i Zespołu Finansów Polonijnych Kancelarii Senatu przyjąć zgodnie z propozycją biura z uwzględnieniem naszych dwunastu poprawek, naszych dwunastu odrębnych wniosków? Proszę podnieść rękę. (16)

Jednogłośnie za.

Bardzo serdecznie dziękuję za sprawne obradowanie.

Przypominam, w czwartek 5 marca o godzinie 8.00 spotykamy się na krótko z komisją administracji, żeby debatować na temat ustawy o obywatelstwie polskim.

Pani Starszy Sekretarz, proszę poinformować komisję, kiedy będzie następne posiedzenie komisji.

(Głos z sali: Pan senator przed sekundą powiedział, 5 marca o godzinie 8.00. A potem obradujemy nad wnioskami oświatowymi.)

Przed wejściem jest już przygotowany cały zestaw.

Bardzo proszę, jeszcze o sprawach różnych senator Tadeusz Skorupa, z Czarnego Dunajca.

Senator Tadeusz Skorupa:

Spod Czerwonego, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja chciałbym się zwrócić do pana Kozłowskiego w sprawie przygotowania materiałów ma temat poprzednich igrzysk polonijnych, w jakich dyscyplinach się odbywały, w jakich kategoriach. Chcemy przygotować kalendarz na następne igrzyska polonijne. Chodzi o to, żeby się można było zorientować i ewentualnie wprowadzić jakieś nowe dyscypliny. Interesują mnie też kwoty, jakimi Senat wspomógł te imprezy w poprzednich latach. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Mogę panu obiecać, że będę naciskał na pana dyrektora, aby te informacje były jak najszybciej. Zgodnie z pańską sugestią dołożymy również biathlon. Niewykluczone, że senatorowie, którzy będą uczestniczyć w igrzyskach, będą mogli trochę postrzelać, ale najpierw będzie sprawdzanie stanu trzeźwości. Dziękuję bardzo i do zobaczenia w czwartek.

(Koniec posiedzenia w dniu 3 marca 2009 r. o godzinie 15 minut 11)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851